Należytość pocztowa
uiszczona ryczałtem.

Cena numeru 20 gr.

Rok I.

№ 37

Głos Wsi

RADOM

1 PAŹDZIERNIK 1933 R.

WYCHODZI W KAŻDĄ NIEDZIELĘ

WŁASNE DROGI ZAGRANICZNEJ POLITYKI POLSKI...

Kraj, który ma zapewniony spokój wewnętrzny, trwały rząd, oraz niepodlegającą ciągłemu wahaniu walutę i mądrze zawarte z sąsiadami umowy—będzie zawsze szanowany i jego głos w międzynarodowej polityce, znajdzie posłuch i szacunek. Stara to zasada, o której wiedziano dawno.

Po wojnie europejskiej różne koleje przechodziło nasze nowoodbudowane Państwo. Kłótnie między partjami, z których każda wysuwała swój projekt uzdrowienia stosunków wewnątrz kraju, uważając go jako najlepszy, a zwalczając namiętnie projekty innych partyj, doprowadziły naród już nad brzeg przepaści. Przestano się bowiem z nami liczyć na forum międzynarodowej polityki, a naszym sojusznikom — byliśmy raczej ciężarem niż pomocą. Zdawało się, że nieszczęśliwe twierdzenie tych polityków naszych, z przed czasów rozbiorowych, iż „Polska nierządem stoi", odżyło i stało się u nas znowu zwyczajowem prawem. Z walk partyjnych wyłoniła się ogólna nieufnność do własnych żywotnych sił narodu, cóż tedy dziwnego, że przestali nam ufać obcy. Mimo odniesionego więc zwycięstwa nad bolszewikami, Rzeczpospolita rozbita wewnętrznie, wobec ciągle zmieniających się rządów stronnictw, nie dawała rękojmi Państwa o zabezpieczonej przyszłości. Niemcy, nasi odwieczni wrogowie zacierali ręce z zadowoleniem, czekając tylko odpowiedniej chwili, aby zażądać zmiany swoich wschodnich granic i obalić Traktat Wersalski, zabrać nam Śląsk i Pomorze, czyli unicestwić nasz byt niepodległy.

Dopiero mądre i przewidujące posunięcie Marszałka Piłsudskiego, rozpoczęte w dniu 13 maja 1926 roku a zakończone usunięciem od wpływu na losy Państwa, politykujących wewnętrznych partyjnych warchołów, stało się pierwszym krokiem do zmiany tej smutnej opinji, jaką Polska „cieszyła się", (jeśli można tak obrazowo powiedzieć) między innemi narodami Europy. Utrwalenie rządów, ustabilizowanie się naszej waluty, która przestała nagle to spadać—to wznosić się do góry, przeprowadzenie wyborów do Sejmu, dających większość właśnie tej grupie ludzi, która o wolność Polski walczyła pod wskazówkami i wodzą Marszałka Piłsudskiego, sprawiło — że świat cały, choć jeszcze z pewnem niedowierzaniem, począł na nas spoglądać tak, jak patrzy się na nowopowstający czynnik międzynarodowej polityki. Nawet w Niemczech przestano uważać nas za tak zwane „państwo sezonowe", a o przyjaźń naszą i nawiązanie dobrych z Rzeczpospolitą stosunków, poczęto się ubiegać. Z sojusznika, który wymagał opieki i kontroli, staliśmy się wreszcie wartościową jednostką, mającą na szali międzynarodowej polityki pokojowej, odegrać decydującą rolę.

Główną więc troską rządów Marszałka Piłsudskiego, po zaprowadzeniu ładu wewnątrz kraju, stała się polityka zewnętrzna. Trzeba się było bowiem zdecydować, czy tą politykę prowadzić samodzielnie licząc się tylko z tem, co nam może przynieść korzyści, czy też iść, jak to się mówi—w ogonie polityki wielkich mocarstw zwycięskich, a szczególnie potężnej zawsze, choć niezdecydowanej, jak ustosunkować się, do coraz bardziej odradzających się militarnie Niemiec — Francji.

I w tym trudnym momencie decyzji, gdy powstał projekt zawarcia „Paktu czterech mocarstw", gdy zdawało się, że ponad naszemi głowami będą rozstrzygane losy granic, Polska poszła swojemi własnemi drogami, skierowawszy swoją uwagę ku Wschodowi. Była pierwszem państwem, które zawarło z Rosją bolszewicką pakt o nieagresji, i które nie zawahało się w Genewie, na sesji Ligi Narodów powiedzieć, w sprawie ogólnego rozbrojenia, że Polska, kierować się będzie przedewszystkiem troską o własne bezpieczeństwo.

I te mądre posunięcia w polityce zewnętrznej, uczynił Rząd nasz właśnie wtedy, gdy prasa opozycyjna rozpoczęła biadania, że Polska jest odosobniona, że nikt się z nami nie liczy, że Rząd prowadzi zgubną politykę, sprzeczną ich zdaniem, z polityką sprzymierzonej z nami Francji.

O cóż to chodziło wtedy ministrowi Beckowi, który jako stały współpracownik i mąż zaufania Marszałka Piłsudskiego, miał odwagę i rozum stać się inicjatorem nowych dróg w polityce zagranicznej Rzeczypospolitej. Oto o zbliżeniu do Sowietów. Ta polityka Polski, która początkowo wzbudziła we Francji zdziwienie, potem w związku z wypadkami, jakie zaczęły się rozgrywać w Niemczech, zaczęła nabierać innego znaczenia i wreszcie skłoniła rząd Republiki Francuskiej do pójścia w nasze ślady. I w rezultacie okazało się, że Polska stała się pomostem dla zbliżenia francusko - sowieckiego, stała się zawiązkiem nowej polityki na Wschodzie, przyczyniła się do wzmocnienia znaczenia swego i Sowietów, to jest dwu Państw, jednakowo zainteresowanych w utrzymaniu pokoju.

I jeśli Niemcy będą zmuszone zrezygnować ze swych agresywnych żądań rewizji granic, jeśli sprawa

ogólnego rozbrojenia będzie musiała wejść na realne, życiowe tory i zostanie załatwiona tak, by Niemcy nie mogły rozbudować swej siły wojskowej, to wielką zasługą będzie właśnie ta mądra, własna droga polityczna, na którą minister Beck poprowadził nietylko Polskę ale i sprzymierzoną z nami Francję, w sprawach wschodnio-eropejskich.

To też cała opinja francuska pisząc o polityce zagranicznej ministra Becka, z racji jego podróży do Paryża stwierdza jednomyślnie, iż przyczynił się walnie do zacieśnienia węzłów przyjaźni, które zadzierżgnął jeszcze minister Zaleski, węzłów między Francją i Polską, tak potrzebnych i niezbędnych dla bezpieczeństwa obu krajów. Wizyta ministra polskiego w Paryżu w chwili, gdy rząd francuski prowadzi rozmowy w sprawie rozbrojenia z delegatami narodów Anglji, Ameryki i Włoch, a przytem uzgodnienie polityki Polski i Francji właśnie w chwili, gdy Francja w swej polityce rozbrojeniowej jest odosobniona, świadczy wymownie o tem, że współpraca francusko - polska nic nie straciła ze swej dawnej mocy i że pozostaje ona nadal głównym czynnikiem porządku i pokoju Europy.

Przyjmując za zasadę w naszej polityce zewnętrznej, że żadne mocarstwo nie pragnie szczerzej pokoju od nas, zdajemy sobie równocześnie doskonale sprawę z tego, że hitlerowskie Niemcy dążą do rewizji naszych granic. Co do tego, nie mamy żadnych złudzeń. To też Polska nie może się zgodzić na żadne ograniczenie swoich zbrojeń. Byłoby to bowiem wodą na młyn hitleryzmu i to jeszcze w chwili wyjątkowo groźnej, jaką obecnie przeżywa Europa.

Również wiedząc o trudnościach z jakiemi obecnie, wobec gwałtownych zbrojeń niemieckich, boryka się Francja, Polska stanęła przy niej, jako wierna i naturalna sojuszniczka, a żywiołowa manifestacja przyjaźni polsko-francuskiej, z jaką przyjmowano naszego ministra spraw wewnętrznych w Paryżu, świadczy najlepiej o tem, że droga, którą wiedzie Polskę Rząd Marszałka ku jej mocarstwowemu stanowisku, jest mądra i przewidująca.

Jednomyślność Polski i Francji w sprawie ogólnego rozbrojenia uspokoić może opinję. Polska należy bowiem do tych narodów, dla których zagadnienie rozbrojenia jest kwestją życia, lub śmierci. O tem, Europa musi pamiętać. I to wizyta ministra Becka w Paryżu jej przypomniała.

B. S.

W tem miejscu Europy, gdzie leży Polska, istnieć może tylko Państwo silne, rządne, świadome swych trudności i swego celu, silne wewnętrznie, budzące szacunek na zewnątrz.

E. KWIATKOWSKI.

ZBROJENIA NIEMIEC

Mówiło się o tem dużo i nieraz. I jeszcze mówić się będzie. Czy ze skutkiem? Czy świat usłyszy te głosy alarmu, nabrzmiałe troską o zachowanie pokoju? Czy zechce wyciągnąć z nich wszystkie nasuwające się wnioski?

Tak! — to inna, całkiem inna sprawa.

Świat, o którym powiedział mędrzec, że chce być oszukiwanym, — dziś ma jeszcze jedno pragnienie: — świat chce spać, chce mieć spokój. I świat będzie spał, póki nie obudzi go huk niemieckich armat i swąd dobywających się zewsząd gazów.

Skoro jednak kwestja zbrojenia się Niemiec niemniej staje się faktem, przyjrzyjmy się jak Niemcy przygotowują się do nowej wojny.

Oto w zakładach Daimler-Benz w Offenbachu (Badenja), które dotychczas trudniły się wyrobem samochodów wyrabia się również czołgi. Zakłady metalurgiczne Simsona w Suhl (Turyngja), wyrabiają armaty, a karabiny ręczne i maszynowe wytwarzają zakłady Mausera w Obernoorf, Polta w Magdeburgu, zaś warsztaty amunicyjne w Karlsruhe i fabryki samochodów BWM w Eisenach (Turyngja) wyrabiają specjalnie karabiny maszynowe ciężkiego kalibru wmontowane na samochody pancerne. W Fürstenwalde w pobliżu Berlina, wytwarza się miotacze min. Ba, potrafiono do tej „pokojowej" pracy zaprząc nawet fabrykę karoserji w Eisenach. Spandawa, stara twierdza nad Havelą, tuż pod Berlinem, jest centrum fabrykacji amunicji, którą się tu wykańcza i magazynuje. Kadłuby pocisków dostarczają stalownie Düsseldorfu w Westfalji.

Wyliczyliśmy tu tylko zakłady mniejsze, przystosowane w ostatnim czasie do fabrykacji materjału wojennego. A co robią Krupp i nadreńskie zakłady metalurgiczne?

Od 1918 r. Krupp, oddawał się — przynajmniej tak dla oka, — fabrykacji maszyn do pisania, narzędzi i maszyn rolniczych i t. p., stosownie do klauzul Traktatu Wersalskiego zabraniających mu fabrykowania armat i innej broni. To jednak nie przeszkodziło zarządowi zakładów utrzymywać cały sztab inżynierów, rzeczoznawców budowy armat, opracowywać najnowsze plany — jednem słowem gruntownie przygotowywać się „gdy nadejdzie dzień". Dziś Krupp zdołał już wypuścić pierwszą armatę z serji nowowynalezionych, 300 mm., moździeż, który wypróbowano na pograniczu holenderskiem na zakonspirowanym wśród niedostępnych bagnisk, poligonie artyleryjskim pod Meppen. Nadreńskie zakłady metalurgiczne pracują nad skonstruowaniem, według planów opracowanych przez inżynierów Kruppa, wielkiej armaty, która przewyższy sławną w czasie Wielkiej Wojny „długą Bertę", którą Niemcy ze 120 klm. odległości ostrzeliwać mogli Paryż.

Pracami temi kieruje sztab złożony z najwybitniejszych fachowców, tworzący t. zw. Radę Generalną przemysłu wojennego. Jedna z komisyj tego sztabu, której powierzono zadanie opracowywania

planów i projektów udoskonalenia materjału wojennego, ma swą siedzibę w Berlinie Margarethenstrasse 9.

Najdalej jednakże posunęły Niemcy swe przygotowania na polu wojny lotniczej i gazowej. Niedawno depesze doniosły o czynności zakładów Junkersa w Dessau. Wiemy coś również o tajemniczym pobycie ministra lotnictwa Goeringa na wyspie Sylt, której północna część jest całkowicie dla ludności cywilnej zamknięta, i gdzie odbywają się specjalne próby z aparatami wojennemi najnowszej konstrukcji, 180 fabryk samolotów mogących w razie mobilizacji produkować 2.200 samolotów miesięcznie daje nam obraz potęgi niemieckiej na tem polu.

W tych dniach, w jednej z fabryk sprzętu radjowego w Berlinie, kilku robotników padło przy pracy z objawami silnego zatrucia gazowego. Dyrekcja fabryki dyskretnie zawezwała specjalny oddział berlińskiej straży pożarnej, wyszkolonej w ratowaniu zagazowanych, który przybył na miejsce wypadku w maskach gazowych i z odpowiedniemi preparatami dla zneutralizowania zabójczych gazów.

Sprawa stała się głośną. Nie było można jej ukryć przed opinją publiczną. Policja berlińska wydała więc komunikat wyjaśniający, że fabryka używała gazu trójchloranu etylu dla czyszczenia części metalowych używanych do budowy sprzętu radjowego.

Aż tak! Jednak jakie te Niemcy akuratne! Gazem nawet czyszczą części metalowe używane w aparatach radjowych.

Tylko po jakiego licha było tam tego gazu, jak to ujawnił jeden z mniej dyskretnych strażaków, coś około 500 butli.

S.

Subskrybcja Pożyczki Narodowej musi dać nadwyżkę

stwierdza prezes Związku Komunalnych Kas Oszczędności M. Szczepkowski

Zwróciliśmy się do dyrektora Kasy Oszczędności w stolicy p. Szczepkowskiego, aby nam wypowiedział swe zdanie o powodzeniu ogłoszonej Pożyczki Narodowej

— Panie Prezesie, czy nie zechce Pan — zaczynamy rozmowę — jako długoletni praktyk bankowy, znający nawskroś nasz rynek kredytowy i pieniężny, wyrazić swój pogląd co do prawdopodobieństwa powodzenia rozpisanej przez rząd Pożyczki Narodowej?

— Rozpisana suma pożyczki jest niewielka i z pewnością będzie pokryta. Przypuszczam nawet, że subskrybcja powinna dać nadwyżkę, tembardziej, że chyba wszystkie ugrupowania polityczne, nie wyłączając opozycynych, będą popierały tę akcję, rozumiejąc, że chodzi tu o dobro kraju. Uzyskanie od społeczeństwa sumy 120 miljonów złotych nie powinno odbić się na obrotach wewnętrznych, ani też zmniejszyć płynności na naszym rynku pieniężnym. Cała suma pożyczki bowiem przeznaczona jest na cele budżetowe, a więc w najbliższym czasie zpowrotem pójdzie w obrót.

— A jakie znaczenie moralne przypisuje Pan powodzeniu Pożyczki Narodowej?

— Złoty polski, który ma już dziś tak dobrą opinję zagranicą, po powodzeniu subskrybcji rozpisanej pożyczki zyska jeszcze większe zaufanie. Kraj bowiem chętnie udzielający rządowi swemu pożyczki wewnętrznej, zwłaszcza na cele budżetowe, zaświadcza tem samem o niezłomnej swej woli utrzymania trwałości swego pieniądza. Każdy więc obywatel, zarówno w imię interesu ogólnego, jak i w interesie własnym, powinien wziąć udział w subskrybcji tej pożyczki, gdyż w ten sposób przyczynia się jednocześnie do zabezpieczenia równowagi budżetowej i trwałości waluty, dla ustabilizowania której ponieśliśmy tyle wysiłków, jak też do wzmożenia zaufania zagranicy do naszej gospodarki finansowej. Społeczeństwo nasze musi rozumieć, że pokrycie niedoboru budżetowego państwa jest nieodzowną koniecznością i że lepiej jest, jeśli społeczeństwo samo pokrywa ten niedobór dobrowolnie, niż pod przymusem, np. drogą nacisku śruby podatkowej.

— Jak Pan Prezes ocenia warunki pożyczki?

— Warunki pożyczki są bardzo dobre. Przedewszystkiem pożyczka jest tylko 10-letnia, a więc uważać ją można za krótkoterminową. Termin tej pożyczki jest więc taki sam, jak pożyczki inwestycyjnej, której kurs jest obecnie wyższy od dawnego. Dalej dobremi warunkami Pożyczki Narodowej jest możność składania jej obligacyj według wartości jako wadja i kaucje, oraz jako spłaty podatku spadkowego. Pozatem obligacje tej pożyczki wolne są od wszelkiego rodzaju egzekucyj, co również niepozbawione jest dużego znaczenia praktycznego. Wreszcie podkreślić należy, że Pożyczka Narodowa emitowana jest w złotych w złocie, co stanowi najlepszą jej gwarancję.

— Jaki udział, Panie Prezesie, wezmą w subskrybcji pożyczki Kasy Komunalne?

— Zgłosiliśmy akces w subskrybcji pożyczki. Komunalne Kasy Oszczędności oddały swe aparaty na cele jaknajszerszego rozprowadzenia obligacyj pożyczki. Pozatem w miarę możności, wezmą udział w podpisywaniu pożyczki z własnych kapitałów. Ostateczne decyzje co do własnego udziału w subskrybcji jeszcze nie zapadły. Zostaną one powzięte na zwołanych już w tym celu posiedzeniach Rad Nadzórczych Kas— zakończył prezes M. Szczepkowski

Kardynał Kakowski

do duchowieństwa w sprawie Pożyczki Narodowej

Ks. Kardynał dr. Aleksander Kakowski, Arcybiskup Metropolita Warszawski, wydał do duchowieństwa odezwę następującej treści:

Do Wielebnego Duchowieństwa Archidiecezji Warszawskiej.

Na zasadzie uchwały Konferencji Episkopatu Polskiego, odbytej na Jasnej Górze w Częstochowie, dnia 19 września r. b., zalecam Wielebnemu Duchowieństwu Archidiecezji Warszawskiej; ażeby zechciało popierać ogłoszoną pożyczkę narodową, oraz ażeby osobiście wzięło udział w tej pożyczce oddając na cel powyższy sto procent swej pensji miesięcznej w sześciu ratach miesięcznych.

† Aleksander
Kardynał Kakowski

Z ZAGRANICY

— Wizyta min. Becka we Francji — Co mówi o tej wizycie opinja francuska — Liga Narodów rozpoczęła obrady — Polska reprezentacja w Komisjach — Gdańsk szuka porozumienia z Polską — Uroczyste przyjęcie premiera Jędrzejewicza oraz ministra przemysłu i handlu w Gdańsku.

Francja występuje coraz bardziej zdecydowanie przeciwko panoszeniu się hitlerowskich Niemiec i dążeniu ich do rozbicia porozumienia polsko-francuskiego. Taką manifestacją przeciwniemiecką, było uroczyste przyjęcie naszego ministra spraw zagranicznych p. Becka w Paryżu. Pan minister Beck udał się do stolicy Francji z wizytą, a z Paryża po rozmowach z ministrem spraw zagranicznych i politykami francuskimi, wyjechał do Genewy.

Przyjęcie naszego ministra w Paryżu było więcej niż serdeczne.

Wszystkie dzienniki francuskie zamieściły artykuły o znaczeniu tej wizyty i zaznaczają, że w sprawach Europy wschodniej polityka Polski i Francji kroczy wspólnemi drogami, a kilka chmur, które zasępiły pogodny horyzont przyjaźni polsko-francuskiej w czasie podpisania słynnego „Paktu czterech" obecnie rozpruszyło się, ku pożytkowi — Francji i Polski. Minister Beck przez zawarcie paktu nieagresji z Sowietami i zbliżeniem Sowietów do Francji, stał się inicjatorem tej polityki, która w związku z rozwijającemi się wypadkami w Niemczech, wprowadza Francję na nowe tory — zacieśniając porozumienie polsko-francusko-rosyjskie. Minister Beck i jego małżonka zostali przyjęci przez Prezydenta Francji Lebrun i jego żonę, na trwającej półtora godziny wizycie, a rozmowa między Prezydentem Republiki francuskiej a naszym ministrem miała charakter wyjątkowo serdeczny, co przejawiło się w nadaniu ministrowi Beckowi wielkiego odznaczenia w postaci udekorowania go, Wielką Wstęgą Legji Honorowej.

W czasie tej wizyty dokonano fotograficznego zdjęcia prezydenta Republiki, jego żony w towarzystwie ministra Becka z małżonką i ambasadora polskiego w Paryżu p. Chłapowskiego.

Fotografje te zamieściły liczne dzienniki francuskie.

Po wizycie u prezydenta Francji i odbyciu konferencji z francuskim ministrem spraw zagranicznych Paul-Boncourem, premierem Dalladierem i innymi francuskimi mężami stanu, wyjechał minister Beck do Genewy, gdzie rozpoczęły się obrady Ligi Narodów.

W Lidze Narodów zaczęła się czternasta sesja (zebranie) na której spodziewamy się dyskusji w sprawie rozbrojenia, będącego obecnie przedmiotem rozmów i rokowań między wielkiemi mocarstwami. Również wszyscy spodziewają się, że na obecnym zgromadzeniu Ligi Narodów krytykowany będzie „Pakt czterech", który traci coraz więcej na znaczeniu. Na razie sprawa rozbrojeniowa i rozmowy na ten temat są prowadzone tylko wśród czterech mocarstw, które podpisały „Pakt czterech".

W czasie posiedzenia objął przewodnictwo Ligi Narodów urzędujący prezes Rady Ligi Narodów minister spraw zagranicznych Norwegji nazwiskiem Mowinckel i zawiadomił o ustąpieniu dotychczasowego sekretarza generalnego Ligi Narodów sir Drummonda i nominacji nowego sekretarza p. Awenola. W przemówieniu swem przewodniczący stwierdził stałe zmniejszanie się autorytetu (znaczenia i posłuchu) Ligi Narodów, a to dlatego, że Liga nie może złączyć narody w dążeniu do pokoju i doprowadzić do lepszego wspólnego między sobą porozumienia. Najlepszym tego dowodem są wojny na Dalekim Wschodzie i Ameryce Południowej, oraz ogólna obecna sytuacja w Europie.

Wreszcie przystąpiono do wyboru przewodniczącego na obecną sesję. Został nim dzięki poparciu państw mniejszych z Anglją na czele, przedstawiciel Afryki Południowej p Te Water.

Rozdzielono następnie prace w komisjach. Polska jest reprezentowana **w Komisji prawniczej** przez stałego delegata do Ligi Narodów ministra Raczyńskiego, radcę Rundsztajna i d-ra Kulskiego.

W Komisji ekonomicznej ma Polska przedstawicieli w osobach pana radcy Romana, pani Hubickiej, przedstawiciela misji handlowej z Paryża p. Stebelskiego i p. Balińskiego. **W Komisji rozbrojeniowej**, która nie ma obradować w czasie obecnej sesji, Polska nie ma przedstawicieli. **W Komisji budżetowej** zasiadają ze strony naszej poseł Rzeczypospolitej przy rządzie szwajcarskim w Bernie p. minister Modzelewski oraz naczelnik Tadeusz Gwiazdowski. W komisji społecznej zabiorą głos p. Hubicka i radca Morstin, wreszcie w komisji politycznej z ramienia Polski zasiadają minister Beck, minister Raczyński i panowie Gwiazdowski oraz Zaleski.

W czasie przerwy w posiedzeniu Ligi Narodów, zwróciło uwagę wszystkich niezwykle serdeczne powitanie p. ministra Becka z przybyłym na Zgromadzenie prezydentem Senatu gdańskiego doktorem Rauschningiem, z którym p. minister Beck odbył dłuższą poufną rozmowę.

W Gdańsku bawił równocześnie w tym czasie, w którym p. minister Beck przybył do Paryża, premjer naszego rządu p. minister Jędrzejewicz Złożył on wizytę władzom Wolnego Miasta jako odpowiedź na wizytę władz gdańskich w Warszawie. Trzeba przyznać, że przyjmowano w Gdańsku przedstawiciela Rządu Rzeczypospolitej bardzo uroczyście i z wielkiemi honorami. Dość przytoczyć fakt, że gdy samochód wiozący premjera naszego rządu, w towarzystwie przedstawiciela Rzeczypospolitej w Gdańsku p. Pappego i adjutanta premjera, zajechał przed gmach Senatu, orkiestra zagrała marsza, którego dawniej w armji niemieckiej grano tylko dla powitania cesarza, zaś oddział honorowy sprezentował broń. Gdy premjer po odbyciu przeglądu kompanji honorowej wszedł do gmachu, w przedsionku przywitała go fanfara trębaczy. Z takim samym ceremonjałem oddano honory p. premjerowi Jędrzejewiczowi, gdy powracał z rozmowy z przedstawicielami Senatu gdańskiego.

Premjera Rządu Rzeczypospolitej przyjmowano owacyjnie na stadjonie (boisku sportowem), gdzie zgromadzili się wszyscy przedstawiciele polskich towarzystw ze sztandarami w liczbie około 5.000 osób. Następnie w towarzystwie władz gdańskich, zwiedził p. premjer wolny port, oraz objechał port na statku „Wilhelm-Lork" na którego maszcie powiewała flaga polska. Po zwiedzeniu portu odwiedził p. minister polskie gimnazjum w Gdańsku, a następnie udał się do gmachu starego ratusza, w którym Senat gdański wydał na cześć p. premjera przyjęcie, z udziałem 150 przedstawicieli gdańskich kół gospodarczych, politycznych, kulturalnych i prasowych. Wieczorem na bankiecie, który wolne miasto Gdańsk wydało na cześć przedstawicieli Rządu polskiego, przemówił prezydent Senatu gdańskiego dr. Rauschning, który oświadczył iż wierzy, że porozumienie osiągnięte między Gdańskiem a Polską będzie trwałe Ciężki okres we wzajemnych stosunkach obu stron leży poza nami — mam nadzieję — mówił prezydent senatu — na długo, mam nadzieję, że na zawsze. — Odpowiedział na to przemówienienie p premjer Jędrzejewicz, że Gdańsk oddawna był połączony węzłami gospodarczemi z Polską i że zawsze im większe było zbliżenie się Gdańska do Polski, tem świetniejszy był rozkwit Gdańska. Obecnie dobra wola Gdańska -- największego zbliżenia się do Polski i wola Polski, zapewnienia Gdańskowi największego rozkwitu — winny nadal panować w obopólnych stosunkach i ułatwić dojście do porozumienia w tych sprawach, które dopiero oczekują załatwienia. A dojść do tego możemy tylko w drodze bezpośrednich układów. Po bankiecie p. premjer Jędrzejewicz i towarzyszący Mu w tej podróży p. minister Przemysłu i Handlu Zarzycki specjalnym pociągiem, uroczyście żegnani, odjechali do Warszawy.

W Niemczech rozpoczął się w Lipsku proces o podpalenie gmachu Reichstagu (Sejmu Rzeszy). Pożar ten był jakby hasłem przyjścia do władzy kanclerza Hitlera. Akt oskarżenia zarzuca fakt podpalenia tego budynku holenderskiemu obywatelowi z przekonań anarchiście nazwiskiem Van der Lubbe. Został on zchwytany w gmachu w czasie pożaru. Obok niego na ławie oskarżonych zasiadają bułgarzy Tanew i Dimitrjew, oraz b. poseł komunistyczny do Reichstagu, Torgler.

Z FRONTU MORSKIEGO

Poprzednia i przyszła wojna podwodna
w oświetleniu niemieckiego admirała

I

Były szef wydziału łodzi podwodnych w niemieckiej admiralicji w czasie wojny światowej, admirał Bauer, przygotował na rok konferencji rozbrojeniowej dzieło, zatytułowane: „Łódź podwodna” dedykowane pamięci admirała Tirpitza. Admirał Bauer był przed wojną 1914 roku dowódcą I flotylli niemieckiej łodzi podwodnych, a podczas wojny ze swego stanowiska w admiralicji ustąpił w lecie roku 1917 t. j. wtedy, gdy admirał Tirpitz zaczął stosować system wojny podwodnej, polegający na topieniu bez uprzedzenia statków handlowych nietylko nieprzyjacielskich, ale i neutralnych. Stąd można byłoby wnioskować, że admirał Bauer był przeciwnikiem metody admirała Tirpitza i że jego dzieło obecne ma na celu uspokojenie obaw opinji świata, co do odrodzenia niemieckiego militaryzmu. Okazuje się, że jest wręcz przeciwnie.

Książka admirała Bauera nie zabawia się w próby szerzenia jakichkolwiek złudzeń. Odznacza się właśnie brutalną szczerością, dzięki czemu oczywiście należy ją uważać za szczególnie cenną.

Autor oświadcza odrazu jasno i dobitnie że zdaniem jego, wojna podwodna była prowadzona przez Niemcy nie z nadmierną, lecz z niedostateczną jeszcze bezwzględnością. Te samą opinję wyznawał admirał Tirpitz, który, w napisanym już po wojnie, lecz jeszcze dotychczas w rękopisie pozostającym, traktacie o niemieckiej strategji morskiej oświadczył: „Gdyby wojna podwodna prowadzona była zgodnie z powagą sytuacji, Niemcy nie byłyby dzisiaj, ku wielkiej szkodzie całego świata(!!), w ruinach(?!)”.

Zdaniem Bauera, Niemcy przegrały wojnę światową z powodu dwu błędów, popełnionych właśnie w dziedzinie akcji łodzi podwodnych. Pierwszym było to, że rozpoczęły zatapianie statków handlowych bez uprzedzenia „dopiero” w roku 1917, a nie w r. 1915, lub „choćby” w 1916. Bauer powołuje się przytem na opinję amerykańskiego admirała z czasów wielkiej wojny, Simsa, który, w r. 1923 oświadczył, że Niemcy wygrałyby wojnę, gdyby system Tirpitza zastosowały już w r. 1916.

Poza tem — pisze Bauer, wymieniając drugi, według niego, kardynalny błąd — należałoby ogłosić podwodną blokadę dokładnie wyszczególnionych, brzegów, portów i wód, obejmujących Anglję, Francję, Saloniki, Kanał Suezki. Trzeba było ogłosić, że wszelki tranzyt z blokowanemi rejonami musi być przerwany, że każdy statek, jaki znajdzie się na wyszczególnionych wodach, będzie uważany za „gwałciciela blokady“ i — sekwestrowany, lub niszczony. W ten sposób — uważa admirał Bauer — „względom formalnym“ stałoby się zadość i Niemcy uniknęłyby „trudności i polemiki“, z których wynikła wojna ze Stanami Zjednoczonemi.

Omawiając rolę łodzi podwodnych podczas wojny światowej niemiecki admirał podkreśla ich olbrzymie znaczenie, jako broni przeciw dominacji na morzach. Cytuje uwagę jednego z admirałów norweskich, że angielska taktyka blokady mórz Północnego i Bałtyckiego skazana została na śmierć z chwilą, gdy łódź podwodna niemiecka, prześlizgnąwszy się przez całą linję strażniczo-angielską, mogła dotrzeć na odległość przeszło 200 mil od swej bazy aż do kanału La Manche, przez całe stulecia całkowitego państwa Wielkiej Brytanji. Morza Północne i Bałtyckie — stwierdza Bauer — przestały być folwarkiem opancerzonym olbrzymów floty nawodnej. I przyznaje niemiecki admirał, że era nowej morskiej strategji, która się rozpoczęła od czasu wielkiej wojny, otwiera znakomite perspektywy i szanse dla niebogatych państw nadmorskich, mogących dostępnym kosztem zapewnić sobie obfitą ilość jednostek tej straszliwej przeciw mocarzom morskim broni, jaką są łodzie podwodne.

Ostatnia wojna wykazała, jak najrozmaitsze akcje i misje mogą być wykonywane przez łodzie podwodne. W roku 1915 niemiecka U-24 zbombardowała fabrykę benzolu na zachodniem wybrzeżu Anglji. Dwie niemieckie łodzie podwodne dostawiły do Irlandji głośnego przywódcę tamtejszych powstańców, Rogera Casemata. U-35 dostarczyła do Kartageny orędzie Wilhelma II dla króla Hiszpanji.

W 1916 r. U—53 dotarła do New-Port w Stanach Zjednoczonych, wykazując na jak olbrzymie odległości można ekspedjować łodzie podwodne. Łodzie podwodne transportowały amunicję z Niemiec do Afryki i do Konstantynopola. Jeśli chodzi o akcję stawiania min, to w jednym tylko miesiącu kwietniu 1916 roku, miny postawione przez łodzie podwodne u brzegów Flamandji, spowodowały zniszczenie osiemnastu jednostek o ogólnym tonażu 22.662, zaś w ciągu roku 1916 niemieckie łodzie podwodne postawiły ogółem 228 min.

Nie należy jednak — podkreśla Bauer — przeceniać doniosłości tej potężnej broni. Posiadanie wielkiej floty podwodnej, o ile jest konieczne i niezastąpione w walce przeciw potencjom, dominującym na morzach, o tyle samo przez się jeszcze dominacji mórz nie zapewnia. O losach zaś przyszłych wojen w coraz większym stopniu będą rozstrzygały państwa, panujące na morzach, bowiem, jak ze specjalnym naciskiem zaznacza niemiecki admirał, świat będzie zależał coraz bardziej od handlu morskiego. Łodzie podwodne, mogące straszliwie szkodzić przeciwnikowi na wodach, przez niego opanowanych, nie są jednak w stanie utorować na tych wodach dróg dla własnego handlu morskiego. W przyszłości tak, jak dotychczas, panowanie na morzach zapewni potężna flota nawodna. Jednakowoż obronienie i utrzymanie tego panowania bez olbrzymiej ilości łodzi podwodnych będzie niemożliwe. Granice znaczenia łodzi podwodnych ujmuje admirał Bauer w następującą formułę:

„Wielkie sukcesy, — oświadcza — odniesione przez niemieckie łodzie podwodne podczas wojny światowej, w dziedzinie niszczenia handlu, nie powinny wprowadzić nas w błąd co do granic zastosowania tej broni. Łódź podwodna nie może zastąpić floty nawodnej. Nie może tembardziej wyeliminować, bowiem szanse powodzenia w walce przeciw jednostkom floty nawodnej są dla łodzi podwodnej wybitnie niepomyślne i nie wydaje się, aby w przyszłości mogły ulec polepszeniu”. d. c. n.

Połowy u polskich wybrzeży
Sierpień dał wyniki słabe

W m-cu sierpniu r. b. złowiono u polskich wybrzeży morskich ogółem 185,350 kg. ryb wartości 99.266, a mianowicie: troć 750 kg. (cena za 1 kg. zł. 3,50), stornie 101.770 kg. (1 kg. zł. 0,40), zimnice 10.210 kg. (1 kg. zł. 025), skarpie 5.230 kg. (1 kg. zł 0.80), śledzie 2,660 kg. (1 kg. zł. 0.40), węgorze 13.780 kg. (1 kg. zł. 2), wątłusze 19.350 kg. (1 kg. zł. 0.30), węgorzyce 28.010 kg. (1 kg. zł. 0.40), szczupaki 1840 kg. (1 kg. zł. 1,60), okonie 930 kg. (1 kg. zł. 0.40), płotki 820 kg. (1 kg. zł. 0.30).

Pogoda w sierpniu była dość burzliwa. Łowiono przeważnie w zatoce. Połowy wypadły słabo, łowiono głównie płastugi, węgorze, wątłusze i węgorzyce, makreli nie łowiono wcale.

Ceny na rybę pozostają bez zmiany. Połowy wywożono przeważnie do Gdańska, gdyż miejscowi handlarze zakupywali mało ryb. Na rynku w Gdyni było dość dużo ryb słodkowodnych z jezior. Sprzedawano je b. tanio.

Wędzarnie stoją bezczynnie z wyjątkiem paru w Pucku.

W porównaniu z poprzednim miesiącem połowy zmniejszyły się o 35.3 proc., a wartość ich zmniejszyła się o 80.4 proc.,

W tymże miesiącu roku ub. połów wynosił 197.680 kg.

ŻYCIE GOSPODARCZE

inż. S. ROPELEWSKI.

Izby Rolnicze, a Oświata Rolnicza

I.

Dla obrony interesów — osiągnięcia celów, które niedostępne są dla jednostki, ludzie łączą się w gromady, w stowarzyszenia. Dawno już słyszeliśmy o izbach: rzemieślniczej, przemysłowej i handlowej, aż po piętnastu latach niepodległego bytowania, w naszej części ziemi, usłyszeliśmy o izbach rolniczych. Na ziemiach polskich były trzy izby rolnicze: pomorska, poznańska i śląska, odziedziczyliśmy je po niemcach. Dziś izby rolnicze organizowane są w całem Państwie. Pisze o izbach prasa, interesują się izbąmi świathejsi rolnicy, ale szeroka brać rolnicza niewiele zdaje sobie sprawę z tego, po co, nawet dla kogo organizuje się izby rolnicze. Tak niestety bywa u nas często, że o sprawach najbardziej żywotnych dla rolników, rolnicy najpóźniej dowiadują się, trzeba zauważyć, że przeważnie z własnej winy. Poprostu zamało interesują się rolnicy życiem państwowem, samorządowem i zawodowem.

W ramach tego artykułu postaram się skreślić zadania izby rolniczej w dziedzinie oświaty rolniczej.

Krótko i węzłowato można określić cel założenia i pracy izby: podniesienie i praca nad rozwojem rolnictwa w najszerszem ujęciu.

Ustawa o izbach rolniczych nadaje tej organizacji wyraźny charakter społeczno-samorządowy. Inicjatywę w dziedzinie wszelkich poczynań zmierzających do podniesienia rolnictwa, ustawa oddaje w ręce obywateli państwa. Znając ciężkie położenie materialne wsi, ustawodawcy przewidzieli stałą podstawę finansową dla izb rolniczych, opartą na podatkach, trzeba podkreślić — nie nowych lecz już dotychczas płaconych. To jest zrozumiałe, bo choć ideałem każdej organizacji społecznej winna być samowystarczalność finansowa, to życie uczy, że składki wpływają b. nieregularnie.

Kielecka Izba Rolnicza, obejmująca swą działalnością Województwo nasze, rozpoczęła funkcjonować 1 kwietnia b. r., rozumie się jest to jeszcze okres organizacji. W powiatach przeprowadzono wybory do Rady Izby Roln., dziesięciu członków Rady mianował p. minister Rol. i Ref. Rol. Izba Rolnicza kielecka będzie się składać z 50 członków, a zatem będzie to niejako Sejmik rolniczy wojewódzki, który wyłoni z pośród swoich członków, zarząd.

Jeżeli pilnie czytać ustawę o izbach rolniczych, to zauważymy, że na pierwszym miejscu działalności izby, postawiono sprawy oświaty rolniczej. Ustawodawcy dobrze zastanowili się i przyszli do przekonania, że tędy wiedzie droga do zrealizowania obowiązków ciążących na izbach.

Jak wiele rzeczy w Polsce, oświata rolnicza jest sprawą nową. Oświata wogóle, a oświata szerokich mas wiejskich w szczególności, ma jeszcze wielu ludzi nieprzychylnych, a nawet wrogów. Zagadnienia związane z tą dziedziną życia są spychane na drugi plan, jako te, które „narazie" można odłożyć wobec innych „pilniejszych". Stanowczo z takim stanowiskiem nie mogę się zgodzić, — jest to polityka strusia kryjącego głowę w piasek. Sprawy oświatowe muszą nareszcie być traktowane powiedzmy, po zachodnio-europejsku. Musi dotrzeć do szerokich mas ta prawda, że oświata jest takim samym niezbędnym chlebem powszednim jak chleb żytni. Ci, którzy powołani zostali do decydowania i radzenia w sprawach rolniczych, muszą pamiętać o swych obowiązkach wobec wsi.

Ustawa o szkołach rolniczych z roku 1920, kładzie obowiązek wybudowania 2-ch szkół rolniczych (męskiej i żeńskiej) w każdym powiecie. Od wyjścia ustawy upłynęło 13 lat, a szereg powiatów naszego województwa, dotychczas szkół nie posiada, a co smutniejsze, nie zanosi się na żadną inicjatywę w tym kierunku.

W odpowiedzi usłyszę szereg argumentów, a najsilniejszy, — że niektóre szkoły roln. dotychczas świecą pustkami. Ogólnie wiadomem jest, że wygodniej i szybciej jeździ się autobusami, a mimo to, żydowskie furmanki cieszą się powodzeniem, powtóre, że nie są winni ci, którzy nie rozumieją znaczenia oświaty, ale winę ponoszą ci przedewszystkiem, którzy zdają sobie sprawę dobrze ze znaczenia oświaty, a jednak nie robią nic by oświatę jaknajszerzej spopularyzować, propagować i udostępnić.

(D. c. n.).

Związek Strzelecki

Niejednokrotnie pisaliśmy o pracach Związku Strzeleckiego i jego rozwoju. Z okazji przypadającego strzelania o oznakę strzelecką, pragniemy przedstawić opinji naszych czytelników dorobek tej największej dziś w Polsce organizacji społeczno ideowej, bez żadnych upiększeń. Doniosłość tego dorobku, niechaj czytelnicy nasi sami bez uprzedzeń ocenią.

Tworząc Związek Strzeleski w roku 1908, Marszałek Piłsudski zmierzał planowo do stworzenia siły zbrojnej, stanowiącej kadrę wojska polskiego, która w przyszłości miała się zapełnić ludem polskim z całego kraju, zamieniając się już w regularną armję, zdolną do walki o niepodległość.

Dzięki wytrwałej i ofiarnej pracy, mimo niezliczonych trudności i oporu często samego społeczeństwa, tak też się stało.

Przemiana ta znajduje obraz w krótkiem, a mocnem przemówieniu Komendanta Piłsudskiego, do złączonych w kompanję kadrową Związków i Drużyn Strzeleckich, w dniu 3 sierpnia 1914 r. w Krakowie:

„Odtąd niema ani Strzelców, ani Drużyniaków. Wszyscy, co tu jesteście zebrani, jesteście żołnierzami polskimi.

— Żołnierze!... Spotkał was ten zaszczyt niezmierny, że pierwsi pójdziecie do Królestwa i przestąpicie granicę rosyjskiego zaboru, jako czołowa kolumna wojska polskiego, idącego walczyć za oswobodzenie ojczyzny".

Po ukończeniu wielkiej wojny oraz po naszej zwycięskiej wojnie z bolszewikami, Związek Strzelecki, aczkolwiek złożony przeważnie z byłych obrońców ojczyzny, przechodził dłuższy kryzys. W zamęcie walk partyjnych wszystkie stronnictwa usiłowały stworzyć sobie z oddziałów strzeleckich, swoje bojówki.

Ci sami ludzie, którzy w czasie wojny, w obliczu wroga odznaczali się karnością i odwagą żołnierską, ci sami — szarpani przez wpływy różnych partyj, czy to Socjalistów, czy Wyzwolenia, lub też Stronnictwa chłopskiego, zależnie od wpływów miejscowych danego stronnictwa, — nie potrafili poddać się dyscyplinie i rygorowi społecznemu w czasie pokoju.

W takim stanie rozkładu zastał Związek — przewrót majowy. Zgórą dwa lata trwała znów praca nad oczyszczeniem Strzelca. Władze wojskowe gorąco zaopiekowały się organizacją, przydzieliły szereg wybitnych i zasłużonych oficerów, którzy przeprowadzili starannie i planowo zmiany tak w kierownictwie, jak i szeregach, doprowadzając do tego że dziś szeregi strzeleckie straciły zupełnie charakter partyjny i w dużej masie składają się z jednostek wartościowych.

Jeżeli zważymy, że Związek Strzelecki w swej pracy uświadamiania narodowego i społecznego, rozmyślnie sięgać musi często bardzo nisko, do sfer najbardziej nieuświadomionych, zdarza się i dziś, że trafiwszy na jednostkę bardziej zepsutą, nie uda się Związkowi podnieść poszczególnego szeregowca do godności uczciwego obywatela państwa. Trudno, takie wypadki zawsze zdarzać się muszą, choć są coraz rzadsze.

Z Wojewódzkiego Komitetu Pracowniczego Pożyczki Narodowej

Na pierwszem organizacyjnem posiedzeniu Prezydjum ukonstytuowano w osobach: p. dr. Kwasik przewodniczący, p. M. Kubski zastępca, p. E. Padechowicz sekretarz. Członkowie prezydjum S. Niedźwiecki i L. Klaczyński.

Akcja Wojewódzkiego i Ogólnopolskiego Komitetu Pracowniczego Pożyczki Narodowej znajduje, tak wśród pracowników państwowych, jak samorządowych i prywatnych bardzo żywe zrozumienie. Ze wszystkich miast prowincjonalnych za wyjątkiem Radomia i Zagłębia Węglowego — które to miejscowości zostały wyłączone i ze względu na bardzo poważne skupienie pracowników szczególnie prywatnych, stanowią odrębne jednostki organizacyjne — nadchodzą bardzo pocieszające wiadomości. Dotyczą one zarówno prac organizacyjnych powiatowych Komitetów Pracowniczych Pożyczki Narodowej, propagandy wśród ogółu pracowników umysłowych i innych sfer naszego społeczeństwa, jak i gremjalnego zapisywania się na zakup pożyczki według norm ustalonych przez Ogólnopolski Pracowniczy Komitet Pożyczki Narodowej, a nawet często ponad te normy.

Dotychczas z terenu m. Kielc zgłosiły swój udział następujące organizacje: Stowarzyszenie Urzędników Państwowych, Związek Kolejowców Polskich, Towarzystwo Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, Zrzeszenie Pracowników Państwowego Banku Rolnego, Związek Zawodowy Pracowników Samorządu Powiatowego, Związek Urzędników Kolejowych, Stowarzyszenie Urzędników Skarbowych, Związek Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich i Powszechnych, Zrzeszenie Pracowników Banku Polskiego, Związek Pracowników Administracji Gminnej, Zrzeszenie Sędziów i Prokuratorów, Zrzeszenie Urzędników Monopolu Tytoniowego, Stowarzyszenie Urzędników Sądowych, Związek Zawodowy Farmaceutów Pracowników, Związek Pracowników Pocztowych, Związek Pracowników Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, Związek Zawodowy Leśników. Dalsza akcja w toku.

Pozatem Woj. Kom. Pracowniczy otrzymał informacje o zorganizowaniu Pracowniczych Komitetów Powiatowych oraz z wykazem prezydjum, a mianowicie Częstochowa przew. Inż. Wasilewski, członkowie R. Grzybowski i Z. Cielecki; Jędrzejów przew. J. Gierczak, członkowie S. Boroń, W. Skoczylas, J. Jackowski; Kozienice przew. H. Łukasiewicz, członkowie M. Trug, K. Leszczyński, S. Bielecki, R. Lenardt; Miechów przew. Wywychiewicz, członkowie Jacuński, Bursztyn, J. Janczewski, W. Kalafarski; Opatów przew. J. Kurzeja, sekr. A. Lipiński; Pińczów przew. Wł. Świderski, członkowie S. Chwaliński, S. Czekaj, S. Dąbrowski; Ostrowiec, Okręgowy Kom. Prac. obejmujący powiaty: iłżecki, opatowski i sandomierski przew. A. Czekaj, sekr. inż. Borg.

Prócz indywidualnych zgłoszeń do subskrypcji Pożyczki Narodowej, są do zanotowania coraz częstsze wypadki zapisywania na Pożyczkę Narodową udziałów przez poszczególne organizacje jako takie, które z ogólnych swoich fundnszów przeznaczają jeszcze kwoty na zakup Pożyczki Narodowej, a mianowicie: S. U S. Koło Kieleckie 250 zł., S.U.S. Zarząd Okręgowy 500 zł., S.U.S. Częstochowa — 300 zł, S. U. S. Radom — 400 zł, S.U.S. Busko 50 zł., S. U. P. Kielce — 500 zł., Zrzeszenie Pracowników Banku Rolnego 250 zł.

Siedziba Komitetu znajduje się w gmachu Izby Skarbowej.

Anglja poszukuje polskich koni roboczych

W Wielkiej Brytanji istnieje roczne zapotrzebowanie na 4.000 do 5.000 sztuk koników kopalnianych wysokości 44 cali ang., około 1 m. 12 cm. Głównymi dostawcami są następujące kraje: Irlandja, Polska, Niemcy, Islandja i Holandja. Polskie koniki zwłaszcza z okolicy Lubaczowa (Podhajce) są w Anglji bardzo poszukiwane. Gatunek ten cieszy się szczególnym popytem, a wyróżnia się grubem i obfitem owłosieniem pęcin. Słynie nadto z wytrzymałości, hartu, łagodnego usposobienia, siły i dłuższego życia niż rywal jego walijski „Welsh Pony".

Na rynku angielskim popytem cieszą się również polskie konie robocze i lekkie. Podczas gdy koniki przeznaczone są dla kopalń w Walji i Szkocji, polskie konie robocze sprowadzane bywają do Hull, Doncaster i Londynu jako centrów odbiorczych. Zwłaszcza na rynku londyńskim, polski koń posiada wyrobioną już markę i sławę. Koni rzeźnych Anglja nie przywozi, zaś eksportuje przeważnie do Belgji.

Należy podkreślić, że import koni z Irlandji do Anglji uległ ostatnio zmniejszeniu, a w związku z tem pozostała dla dostaw z zagranicy pomyślna kon-

---

Czas swoje robi. Dziś Związek swych członków werbować nie potrzebuje. Młodzież sama garnie się do szeregów.

W myśl hasła: „Każdy obywatel — żołnierzem, każdy żołnierz — obywatelem", Związek przeprowadza masowy ruch wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

Masowość ta uwydatnia się, w wielkim procentowo udziale strzelców we wszystkich zawodach sportowych. Niektóre działy sportów, jak sport marszowy, strzelectwo i łucznictwo, wprowadzone przez Związek, dziś już szeroko się rozpowszechniły, dając nam cały szereg wybitnych zawodników.

Sport i wyszkolenie fizyczne nie są jednak wyłączną pracą Strzelca.

Mając dziś tak liczne kadry zwolenników i członków, kierownictwo Związku dążąc do możliwie najlepszego i wszechstronnego przygotowania swych członków do państwowej pracy obywatelskiej, pragnąc aby strzelcy świecili przykładem nietylko w życiu społecznem, lecz także w codziennej pracy zawodowej, zorganizowało przysposobienie zawodowe we wszystkich swych ośrodkach.

Tu wysuwa się na czoło **przysposobienie rolnicze,** ogarniające z każdym rokiem coraz większe zastępy strzeleckie. Owoce tej pracy są wielkie. Liczne zespoły strzeleckie z chęcią oddają swą pracę i trud dla dobra gromady, dla dobra ogółu. Spotykamy dziś strzelców budujących szosy i drogi dla swych wiosek, wysadzających drogi drzewkami, budujących domy ludowe, boiska sportowe, strzelnice, urządzających pokazy i zawody różnego rodzaju.

Rozmach pracy strzeleckiej, ocenić możemy po licznych świetlicach, bibljotekach, chórach, orkiestrach, zespołach teatralnych i boiskach sportowych, które spotykamy w każdem prawie miasteczku i wsi w której oddział strzelecki istnieje. A oddziałów tych mamy przeszło 8 000. Samych zespołów przysposobienia rolniczego w roku bieżącym zgłoszono 2.300, przy udziale zgórą 20.000 strzelców. Oddziały te posiadają 7.000 bibljotek, 493 zespoły teatralne, 350 chórów, 300 orkiestr, które nie ograniczając się do występów w swoich ośrodkach, urządzają chętnie przedstawienia we wszystkich miasteczkach i wioskach okolicznych.

Rozrost organizacji strzeleckiej, doszedł do największych rozmiarów w roku ubiegłym, powodując koniecznośc wyszkolenia nowych kadr oficerskich i instruktorskich. Poza kursem oficerskim w obozie strzeleckim w Spale, który ukończyło 250 uczestników, wyszkolono 5.000 instruktorów i 3.000 powiatowych i oddziałowych referentów oświatowych i wychowania fizycznego. Obok oddziałów męskich coraz więcej tworzy się oddziałów żeńskich.

Obozy kobiece w Piasecznej, w Gostyninie, w Sulejowie, w Zajezierzu i w Grandziczach przeszkoliły w ostatnich miesiącach około 2.000 strzelczyń.

Jak widzimy, Związek Strzelecki ogarnął dziś nietylko wszystkie warstwy społeczne, lecz również wszystkie kategorje wieku i płci, stając się największą organizacją społeczną w Polsce, dając jej zdrowe i krzepkie pokolenie.

Wskazania ideowe Marszałka Piłsudskiego, stały się po 25 latach pracy, wielkim czynem, gwarantującym nietylko potęgę naszego państwa, lecz zarówno jego skuteczną obronę.

L. Ostrowski.

juktura. Nieodzownym jednak warunkiem należytego jej wykorzystania przez eksporterów polskich jest kwestja właściwego zorganizowania eksportu. Najgorszą propagandę, jak nas informuje konsulat R. P. w Londynie, wytwarza uprawianie wywozu bez należytej selekcji towaru i ludzi, którzy się eksportem zajmują. Dostawami koni do Anglji mogą zajmować się tylko wybitni fachowcy. Handel w Anglji nie polega na sprzedaniu jednej partji towaru, za którą dyktuje cenę nabywca. Eksport do Anglji musi być oparty na podstawie ciągłości zapotrzebowania i regularnej dostawy. Od ciągłej i regularnej dostawy zależy cena i całe powodzenie eksportu. Najbardziej rozpowszechnionym jest system kupowania koni za pośrednictwem agentów wysyłanych z Anglji do Polski. Agent zna się na towarze, wie jakie gatunki, kiedy i jakiej ilości potrzebne są jego firmie w Londynie, wie, gdzie w Polsce można takie konie nabywać i zakupi tylko najlepsze sztuki. Inaczej ujmują przeważnie sprawę eksporterzy w Polsce. Zbiera się konie na eksport; nie są to jednak najlepsze gatunki i nie są też tak pieczołowicie doglądane przez agenta, co wpływa na poziom uzyskanych cen.

„Klasyczny" ten system zakupu przez agenta stosowany jest na szeroką skalę w Niemczech, to też ceny za konie sprowadzone z Niemiec są daleko wyższe niż ceny koni polskich

Zaznaczyć należy, że do eksportu do Anglji nadają się tylko najprzedniejsze gatunki koni. Czarne konie (kare) zasługują na specjalne wyróżnienie ze względu na charakter ich użycia w Anglji. Używane są przez firmy pogrzebowe i oceniane przez fachowców o 50% wyżej ponad inne konie importowane.

Drugą metodą, nadającą się do reklamowania i utrwalania dostaw koni polskich na rynek angielski, jest utworzenie komisowego składu, czyli farmy koni, skąd dopiero konie sprzedawane byłyby kupcom i agentom. Metoda wspomniana jest wypróbowana i okazała się korzystną, gdyż na takiej farmie kupiec-importer widzi konie, przekonywuje się o ich jakości i dobroci w okresie przeprowadzenia tranzakcji, Anglicy prowadzą wiele takich „komisowych farm" na Malcie dla rozprzedaży polskiego bydła i koni na tamtejszym rynku. Farmę taką, którą prowadziliby sami eksporterzy polscy możnaby zakupić w Anglji, przyczem okazowa partja polskich koni mogłaby być wystawiona na sprzedaż.

Jak wypadły zbiory?

Główny Urząd Statystyczny dokonał pobieżnego obliczenia zbiorów głównych ziemiopłodów w Polsce.

Zbiory te przedstawiają się następująco: Pszenica 18,6 miljonów kwintali, żyto 63,9 milj., jęczmień 13 8 milj., owies 24,5 milj. i ziemniaki 82 milj. kwintali.

Obliczenia te, w porównaniu ze zbiorami ubiegłego roku, wykazują zwiększenie zbiorów pszenicy o 38%, żyta o 4,6%, owsa o 2,5%, oraz zmniejszenie zbiorów jęczmienia o 1,4%, zbiorów ziemniaków o 5,9%.

Porównanie zbiorów pszenicy ze zbiorami w ub. roku — zdaniem G. U. S. — nie jest miarodajne, gdyż — jak wiadomo — rok ubiegły odznaczał się poważnym nieurodzajem pszenicy. Bardziej miarodajnem jest porównanie z przeciętnemi zbiorami za ostatnie pięciolecie. Z tego porównania wynika, że obecne zbiory pszenicy sięgają zaledwie wysokości przeciętnej średniej. — W tym samym stosunku do przeciętnych pięcioletnich zbiorów przedstawia się szacunek zbiorów żyta.

Natomiast zbiory jęczmienia, owsa i ziemniaków wypadają poniżej przeciętnych pięcioletnich zbiorów.

Jednocześnie G. U. S. informuje, że w stosunku do ubiegłego roku powierzchnia uprawy głównych ziemiopłodów w Polsce zmniejszyła się, jeśli chodzi o pszenicę 1,9%, o jęczmień 1,7%, o owies 0,8%, natomiast zwiększyła się powierzchnia żyta o 2,6% i ziemniaków o 1,3%.

Znaczenie uprawy lnu i konopi

Jedną z większych pozycyj w naszym przywozie zajmuje przywóz bawełny ze Stanów Zjednoczonych, którego wartość wynosi rocznie około 100 miljonów złotych. Fakt ten ma miejsce w kraju, w którym istnieją bardzo dobre warunku dla uprawy roślin, mogących w dużej mierze zastąpić bawełnę, a mianowicie lnu i konopi. Targi Północne w Wilnie jaskrawo uwydatniały ten fakt.

Stoiska niektórych firm wskazywały nam, w jakim stopniu lnem i konopiami możemy zastąpić drogą bawełnę. Włókna lnu i konopi doskonale nadają się na wytwarzanie tkanin, służących do ubrań: wojskowych, marynarskich, ochronnych i roboczych. Ponadto mogą być użyte do wyrobu prześcieradeł, ręczników, worków, szpagatów i lin.

Przygotowane z lnu szarpie i bandaże kilkakrotnie przewyższają wartością materjały używane dotychczas, na co nasze władze wojskowe zwróciły już uwagę. Obecnie w miarę postępu techniki w przemyśle włókienniczym len znalazł w nim bardzo szerokie zastosowanie. Użyty pół na pół z bawełną tworzy doskonałą tkaninę. Wytworzona z tej mieszaniny tkanina, według badań przeprowadzonych w Rosji, jest trwalsza od bawełnianej lub lnianej. Stosując w naszym przemyśle tego rodzaju sposób produkcji, moglibyśmy zmniejszyć doraźnie przywóz bawełny o 15.000 tonn, co równałoby się 30 miljonom złotych rocznie.

Czyś spełnił już obowiązek
i kupił
Pożyczkę Narodową!

Kto z rolników

nie może korzystać z kredytu pod rejestrowy zastaw zboża?

W związku ze skargami na trudności przy otrzymaniu kredytu pod rejestrowy zastaw zboża, czynniki w tym zakresie miarodajne wyjaśniają, że tylko stosunkowo nieznaczna część podań zostaje załatwiona odmownie.

Dotyczy to zwłaszcza tych rolników, którzy w poprzednich latach spieniężyli zastawione zboże i nieregulowali zaciągniętych pożyczek zastawowych, przyczyniając się do strat Banku i powodując wszczynanie egzekucji i dochodzeń karnych.

Zachodzą też często wypadki, uniemożliwiające dokonanie szacunku zboża, gdyż zboże często nie jest jeszcze u rolników złożone w sterty. W rozjazdach są liczni taksatorzy banku, którzy dokonywują oszacowania zboża na miejscu.

Maksymalna wysokość pożyczki określa się na 60 proc. wartości zboża omłóconego. Ze względu na manipulacje i koszty szacunku, minimum pożyczki określone jest na 3 tysiące złotych.

Ubiegający się o pożyczki rolnicy wpłacają koszty oszacowania, przyczem oprocentowanie wynosi 5.75 procent. Po otrzymaniu szacunku i informacyj z urzędu skarbowego o zalegających podatkach, Bank decyduje o sumie przyznanej pożyczki. Wypłata pożyczki następuje po otrzymaniu przez Bank Rolny zarejestrowanej umowy o zastawie w sądzie.

Rzecz jasna, że na skutek licznych formalności tylko nieznaczna część rolników korzysta z zastawu rejestrowego. W każdym razie w roku bieżącym formalności te znacznie zostały zredukowane, co też spowodowało, że kredyt rejestrowy jest w bieżącym roku w znacznie większej mierze wykorzystany, niż to miało miejsce w ubiegłych latach i że Bank Polski ma przyznać Bankowi Rolnemu i Bankowi Gospodarstwa Krajowego dodatkowy kredyt na ten cel w wysokości 5 — 7 miljonów złotych.

Ceny w Radomiu

Co płacono za produkty rolnicze na targu dnia 28 września

Zboże i pasza za 100 klg

Pszenica — 22—, żyto — 13.70, jęczmień— 12.50, owies — 12.00, gryka (tatarka) — 19.00 siano I gatunek — 9, słoma w snopkach — 5, słoma targana — 3, otręby żytnie — 7.00, otręby pszenne — 9, sieczka — 6.00.

Produkty zbożowe za 1 klg.

Mąka żytn. raz. 85% — 17 hurt. 20 gr., mąka żytn. pytl. 65% — 23 hurt. 23 gr., mąka pytlowa 55% — 28, hurt 26, mąka pszenna I gat. luksusowa—48, hurt. 45, mąka pszenna gat. II 50% —45, hurt. 40, mąka gryczana — 30, mąka kartoflana — 40, chleb razowy z mąki 85% 23, chleb pytlowy z mąki 65% — 25, chleb pytlowy z mąki 55% — 27, chleb pszenny z mąki 50% — 55, bułki z mąki 50%—55, kasza krakowska — 80, kasza manna (grysik) — 75, kasza jęczmienna — 38, kasza jaglana — 45, kasza pęczak — 45, kasza perłowa — 55, kasza gryczana gruba cała — 50, ryż Moulmejn —90, ryż Burma — 65, ryż Patna 80 gr.

Jarzyny, warzywa za 100 kg:

Kartofle „Silezja" „Ameryk."—4,50 kapusta świeża —10, marchew świeża — 15, buraki ćwikłowe — 12, groch polny viktorja 35, groch polny zwyczajny — 30, fasola biała — 35, fasola kolorowa — 25, cebula — 30, czosnek — 120, pietruszka — 30.

Nabiał za litr:

Mleko niezbierane — 25, mleko zbierane — 20, śmietana — 100, masło miecz. deser. śmietank., wybor. — 3,50 masło mlecz. deser., śmietana., II gat. 3, masło osełkowe wiejsk. od 2.50—2.20, ser krowi zwyczajny — 70, jajka świeże 8 gr.

Mięso i ryby za 1 kg:

Mięso wołowe bez kości — 1, mięso wołowe z kośćmi do (20%) — 1, mięso wołowe koszerne — 1.20, mięso cielęce 1.10, ryby żywe (karpie) 2.40.

Bekony: I gatunek klg. 87 gr., II gat. klg. 82 gr.

Ceny pieniędzy

Banknotów

1 dolar — 5 zł. 30 gr.
10 guld. holenderskich 353 zł. 35 gr
10funt szterlingów 29 zł. 85 gr.
100 franków francuskich 35 zł. 10 gr.
100 franków szwajcarskich 172 zł. 65 gr.
100 franków belgijskich 124 zł. 25 gr.
100 koron szwedzkich 155 zł. 50 gr.
100 koron czeskich 26zł. 55 gr.
100 lirów włoskich 46 zł. 80 gr.
100 marek niemieckich 213 zł.

Ceny zboża w Warszawie

Żyto 2 standard zł. 14—14,75, żyto 2 standard bez obrotów, Pszenica czerwona jara szklista zł. 24, Pszenica jednolita 21½—22, Pszenica zbierana zł. 23—23,50, Owies jednolity zł. 14—15, Owies zbierany zł. 13,50—14,—, Jęczmień na kaszę zł. 14—14,50, Gryka zł. 20—21, Proso zł. 21, Groch polny z workiem zł. 22—24, Groch „Victorja" z workiem zł. 24—26, Wyka zł 14-15 Peluszka zł. 11,50—12, Seradela podwójnio czyszczona zł. 9—10, Łubin niebieski zł. 9 — 10, Łubin żółty 11—12, Rzepak zimowy zł. 40 — 42, Siemię lniane bazisz zł. 45—48, Koniczyna czerwona surowa bez kanianki 90—110, Koniczyna czerwona bez kanianki o czystości 97 procent zł. 110—125, Koniczyna biała surowa zł. 70 — 90, Koniczyna biała bez kanianki o czystości 97 proc. zł. 100—125, Mąka pszenna gat. 1 luksusowa 65 proc. zł. 38—43, Mąka pszenna gat. 1 nowa zł. 35—38.

GOSPODARSTWO



Okres jesienny

Na polach i łąkach.

Na ostatku w jesiennym sezonie sprzątamy kapustę i koński ząb, który częściowo się spasa — częściowo razem ze zbywającemi liśćmi i wszelką niezużytą zielonką dołuje w celu otrzymania kiszonki.

Od 1-go października zaczynamy zwykle odwroty. Jest to bardzo ważna część uprawy mechanicznej, której wykonanie winno być rozważne. Na ziemiach dobrze sprawionych gnojownych, bogatych i będących w dawnej kulturze, orka ta winna iść do pełnej głębokości. przytem i gnój może iść nieco głębiej. Bo trudno, jeśli nie było czasu, by nawóz pod okopowe przyorać w początkach września — a potem jeszcze raz dać odwrót w październiku. Byłoby to jednak najlepsze na podobnych gruntach

Natomiast na ziemiach o niższej kulturze, płytkich, przeznaczonych pod okopowizny, przyorujemy obornik przy odwrotach na głębokość warstwy rodzajnej, do 6-ciu cali najwyżej, ale przytem puszczamy pogłębiacz, który pulchni ziemię jeszcze na jakieś 5—6 cali, co znakomicie wpływa na równomierne nasycenie się całej warstwy wilgocią zimową tak ważną dla przyszłej wegetacji,

Po skończeniu odwrotów i przeprowadzeniu przegonów, które powinny być po każdem zaoraniu pola natychmiast robione, pozostaje nam orka różnych ziemniaczysk i wogóle pól po wykopach. Z pól takich trzeba jednak przedtem powywozić łęciny, resztki liści i t.p. pozostałości, a przedewszystkiem, o ile się trafią, gniazda perzu wydrapać i usunąć. Te orki pod jarzyny wykonujemy zwykle bez pogłębiania — lecz do pełnej głębokości, zależnie od gru-

T. J.

Wychowanie Rolnicze Młodzieży Wiejskiej

Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej obok pracy społeczno-wychowawczej podjął planową akcję w zakresie wychowania rolniczego swych członków.

Po ogólnem zapoznaniu się z metodami pracy specjalnych „klubów młodzieży rolniczej w Ameryce" — podjęta została próba zastosowania tych metod na terenie Związku — terenie psychicznie przygotowanym ponieważ cała dotychczasowa działalność nasza opiera się na samodzielnej bezpośredniej pracy członków.

Rezultaty osiągnięte w tej dziedzinie są na ogół bardzo korzystne, inicjatywa znalazła żywy oddźwięk wśród zorganizowanej młodzieży, dotychczasowe wyniki spotkały się z pochlebną opinją zainteresowanych organów państwowych i samorządowych, oraz licznych pracowników społecznych.

Polska jest krajem nawskroś i czysto rolniczym około 70 proc. ludności trudni się rolnictwem, rocznie z górą 200 tysięcy gospodarstw włościańskich obejmują młodzi gospodarze i gospodynie.

Musimy sobie zadać zapytanie zasadniczej wagi — z jakiem przygotowaniem fachowem przystępuje młodzież do tego? Czy można mieć nadzieję i pełną gwarancję, że młodzież ta będzie czyniła zadość wymaganiom i warunkom postępu gospodarczego?

My młodzi pracując ze starszymi częściej na ojcowiźnie, niż na obczyźnie, uczymy się wykonywania robót przez naśladownictwa, pojmując te sposoby pracy i postępowania, które posiadają nasi rodzice. Tak przygotowywały się do życia poprzednie pokolenia — dziadowie — pradziadowie i babki — prababki. I widzimy, że tak przygotowana młodzież bierze się do samodzielnego gospodarstwa, stosując i naśladując to co od ojców przyjęła, a wogóle nie jest uzdolnioną i skłonną do stosowania innych lepszych sposobów gospodarowania. Przeszkodami głównemi podniesienia się naszych gospodarstw włościańskich są: *trzymanie się tradycyjnych swych metod gospodarowania i nieumiejętność dostosowania nowszych — lepszych.*

Naogół postęp drobnych gospodarstw jest dość powolny; starszy rolnik kroczy wydeptanemi przezświeki, ciężkami niechętnie przyjmuje i mało ma przekonania do no-

bości warstwy rodzajnej. Po ziemniaczyskach bywa czasem zasiewane żyto, może to być i korzystne, ale po wczesnych ziemniakach i przy mocnym zasiłku nawozami pomocniczemi—czasem tylko po powierzchownem spulchnieniu roli kultywatorem i broną.

Przy inwentarzu.

W okresie siewów jesiennych przy inwentarzach najmniej kłopotu. Zielonych pasz nie brakuje, a na seradelach i posieczyskach łąkowych pastwisko obfitsze, niż na polu w lecie, kiedy to słońce silniej grzeje i trawa wysycha. Dbać należy tylko o to, żeby krowy nie robiły szkód — a zwłaszcza na łąkach, gdzie przechodząc po rowach psują burty. Chcąc mieć upasione kury i indyki, należy je wywozić w klatce na pszeniczysko i jęczmienisko, gdzie znajdą dużo pożywienia — oprócz tego i przy orkach jesiennych kury korzystają, wyjadając robactwo, na czem rolnik podwójnie zarabia.

Jakie sadzić drzewka owocowe?

Przy wyborze drzewek do sadzenia trzeba zwrócić uwagę, by drzewko było młode, a dobrze rozrośnięte.

Powinno ono mieć dużo i dobrze rozrośniętych korzeni drobnych, korzenie te muszą być dobrze wykopane, tak, by były jak najmniej poobcinane i pokaleczone.

Pień drzewka powinien być prosty, bez żadnych uszkodzeń i okaleczeń, i dostatecznie gruby.

Korona drzewka powinna być dobrze rozwinięta i składać się z kilku pędów jednorocznych.

Cały wygląd drzewka powinien być zdrowy o żywym wyglądzie drzewka młodego, a dobrze rozwiniętego.

Drzewka, które mają wygląd zabiedzony — drzewek źle rozwiniętych, lub drzewka, które mają wygląd drzewek starszych, o wielu nie zagojonych ranach na pniach, koronach zagęszczonych o wielu pędach, a często jeszcze pokryte na pniach i w rozwidleniu koron mchami, porostami (zielonawa pleśń), są to drzewka złe do sadzenia.

Drzewka o takim wyglądzie, były zbyt długo i nieumiejętnie produkowane w szkółce, źle one się przyjmują, źle rosną, chorują, mało owocują.

Sadzić drzewka tylko zdrowe, o wyglądzie drzewek młodych, żywych, dobrze rozwiniętych.

Takie drzewka łatwo się przyjmują, dobrze rosną, prędko i dużo owocują.

Naturalnie jeśli zostaną dobrze i umiejętnie posadzone i będą stale odpowiednio pielęgnowane, gdyż i najlepsze nawet drzewko, jeśli nie zostanie dobrze posadzone, a potem nie będzie odpowiednio pielęgnowane, to zawsze może uschnąć lub chorować i kiepskie wydawać owoce.

Drzewka powinny być przedtem przy produkcji w szkółkach szczepione na odpowiednich podkładkach, a odmiany czulsze na nasze warunki klimatyczne muszą być dwa razy szczepione, raz nisko dla wyprowadzenia odpornego pnia, a drugi raz wysoko na pniu, tam, gdzie ma być korona.

Powinien być także przy sadzeniu drzewek zastosowany dobór odmian, to jest dobrane odpowiednie odmiany do ziemi i miejscowych warunków klimatycznych.

Dobrze jest także, jeśli sadzący drzewka wybiera je sobie sam w szkółce, bo wtedy każde drzewko może dokładnie obejrzeć i zwrócić uwagę czy posiada ono wszystkie powyżej opisane cechy.

Drzewka takie możecie dostać i sami je wybierać w szkółce drzew owocowych Rady Powiatowej w Wacynie.

Dostaniecie je tam po cenach niskich i na warunkach przystępnych, bo uzyskać możecie nawet na 4-letni kredyt.

Wł. Malawski
Instruktor ogrodnictwa.

Tymczasowy wykaz

najważniejszych odmian drzew owocowych zalecanych przez Komisję Pomologiczną — dla województwa Kieleckiego.

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych powołało przy Związku Polskich Zrzeszeń Ogrodniczych Komisję Pomologiczną, w pracach której przyjęli udział wszyscy najlepsi znawcy i pomologowie polscy.

Komisja Pomologiczna podjęła systematyczne badanie sadów na terenie Polski i opracowania wyników tych badań.

W ten sposób zostanie ustalony dobór handlowych odmian drzew owocowych dla poszczególnych okręgów kraju.

Będzie to po raz pierwszy w Polsce, że na podstawie badań terenowych w poszczególnych sadach — zostanie ustalony dobór odmian dla poszczególnych okręgów kraju.

Praca ta nie będzie mogła być ukończona prędzej, niż za lat kilka, najwcześniej w 1936 roku.

Jednakże my obecnie już musimy dosadzać nasze sady, w których wyginęły drzewa po klęsce mrozowej, a również sadzimy nowe i chcemy wiedzieć jakie odmiany sadzić należy, oraz w jakim kierunku winna rozwijać się produkcja?

Z tych to przyczyn Komisja Pomologiczna, opierając się na dotychczas uchwalonych przez różne zjazdy dzielnicowe doborach handlowych drzew owocowych dla poszczególnych dzielnic czy województw i doświadczeniu własnym postanowiła wybrać pewną ilość odmian czołowych i na zebraniu plenarnem w dniach 7 i 8 marca 1933 r. ostatecznie uchwaliła „Tymczasowy wykaz handlowych odmian drzew owocowych", którego trzymać się należy przy dosadzaniu i zakładaniu sadów oraz przeprowadzeniu szkółek w Polsce.

Komisja Pomologiczna ze względów praktycznych zmuszona była ustalić „Tymczasowy wykaz handlowych odmian drzew owocowych" według poszczególnych województw.

---

wych dróg, a jeżeli na nie wejdzie to mając mało przygotowania czuje się niepewnym.

Starzy rolnicy słuchają nieraz co mu opowiadają o innych dzielnicach Polski lub o gospodarstwach cudzoziemskich i dziwi go to, że tam zbierają dwa razy tyle co u nas i t. d., lecz nie ma wiary w to, by mógł podobne wyniki osiągnąć u siebie. Więc choć nie byłby od tego by mieć większe korzyści z gospodarstwa, trzyma się wypróbowanej tradycji ojców.

Nie inaczej myśli i młodzież rolnicza przysposobiona do swego zawodu w sposób dotychczasowy, a jeżeli weźmiemy pod uwagę i to, że młodzi gospodarze są powszechnie na dorobku, a więc brak im środków materjalnych muszą być z tego powodu bardzo ogłędni i przezorni. Większy jest tu lęk przed stratą grosza, niż pociąg do zarobienia złotego, który się wydaje niepewnym przy wprowadzaniu sposobów nieznanych, przez siebie nie wypróbowanych których się dopiero uczyć potrzeba.

Z tego, co powiedziałem wynika, iż do osiągnięcia tak bardzo koniecznego ze względu na potrzeby ludności wiejskiej — na potrzeby państwowe podniesienia wytwórczości mniejszych gospodarstw niezmiernie ważnem jest lepsze przysposobienie zawodowe Młodzieży Wiejskiej. Koniecznem więc jest rozszerzenie umiejętności i wiadomości, które młodzież zdobywa dotychczas przez praktyczne terminowanie u swych rodziców, lub zarobkując w obcych gospodarstwach, koniecznem tedy jest, aby ta młodzież nietylko wiedziała i wierzyła, że można z gospodarstwa mieć większe korzyści, lecz zarazem by umiała wprowadzić ulepszone metody pracy.

Wśród wielu sposobów zawodowego przysposobienia młodzieży wiejskiej najlepszemi są te, które dają nietylko ogólne wiadomości, lecz uczą wprowadzania w życie wiedzy nabytej.

Duży pożytek z wiedzy mamy wówczas, kiedy w życiu praktycznem potrafimy ją zużytkować.

Przysposobionym do swego zawodu będzie nie ten, który wie jak należy i można chować cielęta — lecz ten, który potrafi wychować doskonale byczka lub jałówkę, nie ta która coś wie o tem, jak można i należy ludzi żywić, lecz to dziewczę, które potrafi w rzeczywistości z tych produktów które ma dawać oszczędne, zdrowe i smaczne pożywienie swej rodzinie.

Mamy różne sposoby kształcenia się w rolnictwie:

1. Szkoły rolnicze różnych typów.
2. Kursy rolnicze dłuższe i krótsze.
3. Odczyty i pogadanki rolnicze.
4. Wycieczki do wzorowych gospodarstw.

Dla naszego województwa Kieleckiego ustalono odmiany:

Jabłonie:

Letnie: Oliwka żółta.
Jesienne: Kronselskie.
Zimowe: Cesarz Wilhelm, Bojken, Boskoopskie, Koksa Pomarańczowe, Książęce, Kosztele, Landsbergskie, Malinowe Oberlandzkie.

Odmiany jak: Boskoopskie, Koksa Pomarańczowe, Kosztele i Landsberskie zaleca się szczepić podwójnie.

Grusze:

Faworytka, Salisbury, Williamsa (Bonkreta), Józefinka, Lipcówka, Lukasówka.

Zaleca się podwójne szczepienie wszystkich grusz.

Śliwy:

Althana, Dolańska, Mirabelka z Metz, Rengloda zielona, Ulena, Washington, Węgierka włoska, Węgierka zwykła.

Przy zakładaniu zatem sadów i nabywaniu drzewek owocowych, należy żądać tych odmian, wtedy w sadach będziemy mieli więcej owocu jednolitego, popłatnego do handlu.

A nasze sady będą dobrze rosły i owocowały, bo te odmiany nadają się dla naszych warunków gleby i klimatu. Ponieważ wykazane są tu odmiany dla całego województwa, dobrze jeszcze będzie przed zakładaniem sadu porozumieć się z miejscowym instruktorem ogrodnictwa, a ten wyjaśni, które z powyżej podanych odmian dla naszego terenu są najcenniejsze.

Wł. Malawski
Instruktor ogrodnictwa.

PORADY WETERYNARYJNE

Choroby pasorzytnicze

U owiec poleca się odwar tytoniowy.

Wszelkie gnidy niszczymy przez nacieranie ciepłym octem, zmieszanym z wodą i naftą. Na pół szklanki bierze się 3 łyżki stołowe octu 1 i pół łyżki nafty.

Uniwersalnym środkiem przeciwko wszom jest szara maść, tak u ludzi jak i u zwierząt.

Świerzb u koni i psów, *rzadki u bydła i świń, zwany często mylnie parchami, występuje najpierw na głowie, szyi i łopatkach, później na całem ciele, a zwłaszcza na tylnich nogach. Na skórze powstają małe krosteczki, które powodują swędzenie. Sierść wypada, skóra marszczy się a zwierzę wycieńcza do tego stopnia, że nieraz następuje śmierć. Świerzb jest zaraźliwy i* **przenosi się często na ludzi.**

Leczenie. Najpierw ostrzyc sierść, także grzywę i ogon. Za pomocą szczotki oczyścić skórę szarem mydłem i ciepłą wodą. Po obeschnięciu natrzeć skórę dokładnie miękkim, płatem następującem smarowidłem:

1 funt szarego mydła,
3 łyżki stołowe kreoliny,
3 łyżki stołowe spirytusu,

Można też użyć smarowidło wiedeńskie:

2 litry spirytusu,
2 funty szarego mydła,
pół funta kwiatu siarczanego,
pół litra smoły drzewnej,
litr oleju siemiennego lub rzepakowego.

Po tygodniu należy nacieranie powtórzyć, w razie potrzeby nacieranie jeszcze po raz trzeci zastosować. W końcu ciało dokładnie obmyć ciepłą wodą i szarem mydłem albo rozczynem kreolinowym. Na 10 litrów wody bierze się niepełną szklankę kreoliny. Gdzie okazja się nadarza, należy poddać świerzbowate konie ogazowaniu.

Świerzb u owiec tępi się myciem i nacieraniem takim samym roztworem kreolinowym. Mycie trzeba 2—3 razy w tygodniowych odstępach powtarzać. Gdy całe stada są zarażone, należy przywołać lekarza zwierząt.

Świerzb u świń. Zmywa się zwierzę szarem mydłem i naciera dokładnie roztworem kreolinowym, który może być trochę silniejszy. Na 1 litr wody 1—2 łyżek stołowych kreoliny. Po ośmiu dniach powtórzyć.

Zwierzęta nieuleczalnie chore na świerzb **winny być zabite.**

PORADNIK PRAWNICZY

Komasacja

Pytanie. Część naszej wsi przy scalaniu zamieniła grunty i zgodziła się na dobrowolną umowę o pastwiska, część zaś mniejsza, uważając, że daja przymusowo nie zgodziła się, jednak władze potwierdziły umowę dobrowolną, mówiąc, że pastwiska mamy wziąć dobrowolnie, a las przymusowo. W księdze uchwał wiejskich niema takiej uchwały, więc chcemy wydostać odpis tej dobrowolnej umowy, na jakiej opierają się urzedy ziemskie. Dokąd mamy się zwrócić?

Odpowiedź. Na mocy art. 30 Ustawy o scalaniu gruntów dn. 31/VIII-1923 roku (Dz. Ust. Nr. 92 poz. 716) protokół zebrania z aktami sprawy winien być przesłany do Okręgowego Urzędu Ziemskiego. dokąd zatem trzeba się zwrócić o odpis potrzebnego dowodu.

Odwodnienie

Pytanie. Czy mogę skierować bieg wody odpływowej przez specjalny w tym celu zrobiony rów na granicy działki swojej bez żadnych szkód dla łąki sąsiadów wyżej położonej?

Odpowiedź. O ile przeprowadzenie rowu nie spowoduje jakich szkód sąsiadom, można taki rów u siebie wykopać.

5. Kursy korespondencyjne im. Staszica.
6. Czytanie książek, pism i gazet fachowych.
7. **Konkursy rolnicze jako podstawowa metoda przysposobienia rolniczego.**

Tego rodzaju przysposobienie mogłaby młodzież zdobywać najlepiej w szkołach rolniczych, lecz wskutek rozmaitych powodów szkoły nie mogą w najlepszym wypadku zadośćuczynić potrzebom małej części młodzieży wiejskiej.

W Polsce po rozbudowie szkół Ludowo - Rolniczych według programu Ustawy z roku 1920, 12 — 15 tysięcy chłopców i tyleż dziewcząt znajdzie miejsce w szkołach i to prawdopodobnie dopiero za lat 20; będzie to znikoma część tych młodych gospodarzy i gospodyń, którzy corocznie przystępują do tworzenia własnych gospodarstw. Więc obok szkół niezbędne są jeszcze inne sposoby przysposabiania rolniczego młodzieży, któreby dotarły w sposób najłatwiejszy i najskuteczniejszy do szerokich mas.

Metodę najlepszą szerzenia oświaty rolniczej pozaszkolnej wśród młodzieży, zastosowano w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej w postaci klubów rolniczych chłopców i dziewcząt. Małe grupy młodzieży w wieku od 12 — 21 lat pod przewodnictwem przygotowanych kierowników według ustnych pouczeń i drukowanych instrukcji, zajmują się pewnemi zagadnieniami rolniczemi np. uprawą ziemniaka, zbóż, — i zagadnieniami hodowlanemi, jak wychowem prosięcia, opasaniem bydła i t. d. Każdy stara się osiągnąć najlepsze rezultaty, wszyscy razem dążą do tego, by cały klub miał najlepsze wyniki. Te wysiłki są pobudzane wystawami i systemem nagród. Nagradzani są poszczególni członkowie za najlepsze okazy, za najekonomiczniejsze ich osiągnięcie, za największe starania i t. p. Nagradzane są całe kluby, które wykazują się zbiorowo najlepszym rezultatem. Równolegle do wykonywania prac związanych z zagadnieniem, które sobie klub obrał, idą pouczenia, czytanie odpowiednich książek; na wystawach ci młodzi rolnicy i hodowcy są sędziami oceniającemi okazy wystawione — równolegle do sędziów starszych, wybitnych fachowców. Przechodząc w ten sposób przez parę lat kilka zagadnień, zostają bardzo dobrze przysposobieni do swego zawodu rolniczego.

Uczą się przytem jak sobie radzić i wyszukiwać potrzebne wiadomości w książkach, pismach gospodarczych itd.

Pracą młodzieży interesują się starsi i tą drogą wnika postęp do gospodarstwa, bo nic nie przekonywa lepiej o pożytku jakiegoś nowego sposobu wychowu, uprawy, nawożenia, jak dobre wyniki osiągnięte w tej samej oborze, chlewie, na własnem polu.

(D. c. n).

RZECZY CIEKAWE i POŻYTECZNE

Tajemnica mgławic

Na niebie, przez wielkie szkła powiększające zauważyli astronomowie ogromne płaty materji rzadkiej, ledwo widocznej — może gazowej, nieraz rzadszej jeszcze od powietrza, od atmosfery otaczającej ziemię. Badania tej materji wykazują, że się ona porusza, porusza wirowym obrotem dookoła jakichś nieznanych nam bliżej ośrodków.

Co to jest, potano? Co to być może? I oto przyszło do głowy uczonym, że to są zarodzie przyszłych światów. Że, kto wie, może ta materja pocznie się skupiać, w środku jej powstanie jakaś nowa gwiazda-słońce, a z reszty utworzą się planety i poczną wokoło tego słońca wirować. Czy to jest możliwe?

I oto jeden uczony nazwiskiem Plateau, (czytaj Plato) zrobił następujące doświadczenie:

Nalał do słoika cośkolwiek wody. Kapnął na nią dużą kroplę oliwy Oliwa pływa jak wiadomo po wodzie swobodnie. Teraz od góry można nalać czystego spirytusu, albo eteru. Kropla oliwy jest cięższa od nich i pozostanie w samym środku pomiędzy wodą, a eterem, jako kulka żółta.

Uczony nasz przykrył wtedy słoik grubą deszczułką, w której wywiercił równiutki otworek. Przez otworek ten wsadził do środka drążek drewniany, ale tak, żeby przebił ową kroplę oliwy nawylot. Następnie zaopatrzył drążek u góry w krążek, równocześnie rzemyczkiem połączył krążek nasz z innem kółkiem wirującem. Teraz począł kręcić kółko zrazu wolno, potem coraz prędzej i prędzej.

Drążek wiruje — wiruje z nim razem uczepiona doń kropla oliwy — wiruje i wiruje. Patrzymy, co się dzieje? Ot kropla się spłaszcza — spłaszcza. Po pewnej chwili, odrywa się od niej część oliwy w postaci pierścienia jakiegoś i ten pierścień krąży wraz z naszym drążkiem, wokoło uczepionej doń kropli oliwy, już pomieszanej. Nagle pierścień się rozrywa. W jednem miejscu powstaje przerwa — ta przerwa rośnie, a po przeciwnej stronie pierścień grubieje. Oliwa z pierścienia skupia się w jedno miejsce. Jeszcze parę minut, a utworzy kuleczkę, — kuleczkę mniejszą znacznie od tej kropli, co została przy drążku — i ta kuleczka krąży dalej ruchem obrotowym wokoło drążka.

A więc? Kto wie, może te mgławice wirując w ciągłym obrocie będą odrzucać od siebie takie pierścienie, a te pierścienie potem skupiać się poczną w ciała niebieskie? Może z tych mgławic, jakie możemy oglądać na niebie, za miljardy lat powstaną całe systemy słoneczne?

Wspaniała rewja kawalerji w Krakowie

w związku z obchodem 250-lecia odsieczy Wiednia

Dnia 6 X b.r. odbędzie się w Krakowie wspaniały obchód 250 lecia odsieczy Wiednia. W programie przewidziana jest niebywała dotychczas rewja 12 pułków kawalerji polskiej.

Uroczystości te zaszczycą swoją obecnością Prezydent Rzeczypospolitej IGNACY MOŚCICKI i Marszałek JÓZEF PIŁSUDSKI.

Specjalny Komitet pracuje nad budową trybun, obliczonych na kilkanaście tysięcy osób na Błoniach, gdzie ma się odcyć rewja.

Chcąc dać możność wzięcia udziału szerszym warstwom społeczeństwa, oglądania tego rzadkiego widowiska, a przytem zwiedzenia cennych zabytków Krakowa przy pomocy specjalnych przewodników, DOKP w Radomiu organizuje na dwa dni wycieczkę pociągiem popularnym z Radomia do Krakowa, z dojazdem za 70 proc. zniżką ze stacyj: Lublina, Sandomierza i Koluszek z wagonem dancingiem i barem.

Wyjazd specjalnego pociągu popularnego z Radomia nastąpi dnia 5.X. w godzinach wieczorowych, powrót do Radomia rano dn. 8 X. r. b.

Drugiego dnia pobytu w Krakowie odbędzie się zwiedzanie Pałacu Prasy i wspólna fotografja.

Przystanek pod parasolem

Szczyt uprzejmości zarządu miasta

Kompanja autobusowa w jednym z „rajskich" miast Kalifornji sprawiła swym klijentom nielada niespodziankę.

Pewnego dnia przeczytali oni na słupkach na przystankach napisy:

— Jeżeli pada deszcz, lub słońce praży zbyt dotkliwie, należy przycisnąć guziczek.

Oczywiście wszyscy natychmiast zaczęli przyciskać guziczek, choć ani deszcz nie lał, ani słońce nie prażyło.

Skutek tego naciśnięcia guzika również nie kazał długo na siebie czekać gdyż natychmiast ze słupka przystanku wyrastał — jak kwiat z łodygi, wspaniały parasol, pod którym kilka osób mogło swobodnie się skryć.

Dzięki dowcipnemu mechanizmowi parasol zwija się automatycznie po 3 minutach, chyba że pasażer przed ich upływem znów naciśnie guziczek.

Środek na strach

W klinice uniwersyteckiej w Londynie wynaleziono jakiś środek na strach. Zastrzykuje się go osobnikowi i ten odrazu staje się odważny. Doświadczenia dotąd robiono na zwierzętach. Koty, którym zastrzyknięto takie „lekarstwo", rzucały się nawet na psy i to duże. Zając, któremu je zadano gonił pudla, który nie rozumiejąc co się stało począł uciekać przed najstrachliwszym zdawałoby się zającem. Szczury rzucały się na koty. Jednem słowem działy się rzeczy zupełnie niezrozumiałe. Pytanie tylko, czy taki środek nie przyniósłby względem ludzi więcej szkody niż pożytku. Awanturników wszelkiego rodzaju i tak u nas nie brak. Byłoby lepiej wynaleźć jakiś środek na podniesienie odwagi cywilnej, aby się ludzie nie bali gadać prawdy.

Przeszło dwa miljony pielgrzymów w Trewirze

Ubiegła sobota była 49-ym i ostatnim dniem wystawienia na widok publiczny Sukni Zbawiciela w katedrze w Trewirze. I tego dnia również przybyło kilkadziesiąt tysięcy pielgrzymów. Ogólna liczba pątników, którzy w ciągu tych siedmiu tygodni ujrzeć pragnęli świętą relikwię, wyniosła 2.200.000 osób.

Ćma przyczyną katastrofalnej eksplozji?

Pisma francuskie donoszą niezwykły wypadek jaki zdarzył się w niedzielę we Francji w mieście w Chalons sur Saone. Pewien gospodarz przy świetle lampy naftowej zajęty był fabrykowaniem nabojów do strzelby. W pewnej chwili wleciała do pokoju ćma i poczęła krążyć nad lampą. Nagle opaliła sobie skrzydła i spadła na garść prochu, leżącego przed gospodarzem. Nastąpiła eksplozja, wskutek której 2 letnie dziecko myśliwego odniosło ciężkie poparzenia.

Dziewczynkę przewieziono w bardzo ciężkim stanie do szpitala.

Czytaj i rozpowszechniaj Głos Wsi

Jest jasnem, że ekonomiczne wzmocnienie chłopa, rozszerzenie ram jego gospodarstwa, zasilenie go kredytem, ułatwienie mu dostępu do oświaty ogólnej i fachowo-rolniczej, wzmacnianie warunków opłacalności całej produkcji rolniczej, zwiększenie wywozu na zewnątrz i rozbudowa spożywania wewnątrz — to właśnie najistotniejsze źródło politycznej i organizacyjnej siły Państwa.

E. KWIATKOWSKI.

Kronika

PAŹDZIERNIK

(ma dni 31)

W krótkie dzionki października —
wszystko z pola szybko znika. —

KALENDARZYK TYGODNIOWY:

1 niedziela 17 — po Św. Jana z Dukli
2 poniedziałek — Aniołów stróżów
3 wtorek — Teresy od Dzieciątka Jezus
4 środa — Franciszka
5 czwartek — Placyda męcz.—Apolinarego
6 piątek — Brunona, Emila
7 sobota — N.M.P. Różaniec

	SŁOŃCA		KSIĘŻYCA	
Dnia	Wschód	Zachód	Wschód	Zachód
1	5 g. 36 m.	17g 15m.	16g.20m.	2 g.34m.
2	5 „ 37 „	17 „ 13 „	16 „ 31 „	3 „ 56 „
3	5 „ 39 „	17 „ 10 „	16 „ 41 „	5 „ 15 „
4	5 „ 41 „	17 „ 8 „	16 „ 54 „	6 „ 35 „
5	5 „ 42 „	17 „ 6 „	17 „ 9 „	7 „ 55 „
6	5 „ 44 „	17 „ 4 „	17 „ 26 „	9 „ 12 „
7	5 „ 46 „	17 „ 1 „	17 „ 50 „	10 „ 27 „
Pełnia księżyca dnia 3-go o godz. 18 m. 8				

*
* *

Kraczą wrony ponad chatą,
Ostatni ziemniak chłop kopie,
Otóż i babskie już lato,
Czas mędlić lny i konopie.

Ptaszek zmoczone skrzydełka
Pod strzechą przed słotą tuli,
A w polu szron, jak perełka
Ze sznurka świętej Urszuli.

A Teresa i Jadwiga,
Wśród jesiennej smutnej pory,
Już bydełko z pola ściga,
I zapęaza do obory.

Wcześniej mrok zapada szary,
Wnet stężeje ziemia grudą,
Bo jak mówi zwyczaj stary
Zimę wiodą Szymon z Judą.

*
* *

Przepowiednie pogody
według 100 letniego kalendarza

Jeżeli 16 października jest sucho— przyszłe lato zapowiada się też suche. 21 na Urszulę jaka pogoda się zaznaczy, taka będzie też zima.

Pamiętaj, że w październiku trzeba:...

... przesadzać w piękne dni drzewka i krzewy.

... zasiewać ziarna i nasiona wszelkich drzew liściastych i wycierać pnie i grube gałęzie z mchu gumy i gniazd robaczych grubym i ostrym płótnem.

... maliny z miejsc, na których sześć lat przebyły przesadzać na nowe miejsce.

... liście opadłe zmiatać na kupę, i gnoić do użytku na wiosnę.

... ogrodowizny wybierać, do czego pora nad wieczorem najlepsza i w piasku suchem przechować na potrzebę zimową i wysadki.

... grzędy zapasowe pokryć gnojem, po uprzedniem wycięciu

... zaraz z początkiem miesiąca zasiewać pietruszkę, marchew, szpinak i trybulkę bulwiastą.

... grzędy po zebranych ogrodowiznach nawozić gnojem i przekopać lub zorać.

... kwiaty gruntowe długotrwałe przykryć liśćmi lub słomą.

... siew oziminy w pierwszej połowie miesiąca powinien być skończony,

.. tatarkę, buraki, kartofle i wszystkie rośliny okopowe ostatecznie sprzątać.

... podorywki przyśpieszyć.

Ze Związku Straży Pożarnych Województwa Kieleckiego

Zarząd Związku Straży Pożarnych Wojew. Kieleckiego doceniając zamierzenia Rządu R. P. w utrzymaniu równowagi budżetu państwowego, na odbytem posiedzeniu w dniu 16 b. m., pod przewodnictwem p. Prezesa Aleksandra Erbego, postanowił wydać odezwę do wszystkich Straży Pożarnych na terenie Województwa o gremjalne przystąpienie do subskrybcji Pożyczki Narodowej przynajmniej po 50 zł. przez każdą Straż

Biorąc pod uwagę, że na terenie Województwa Kieleckiego istnieje 1200 placówek strażackich, apel Związku Wojewódzkiego napewno nie pozostanie bez echa, gdyż Strażactwo Ziemi Kieleckiej zawsze pierwsze stawało do apelu we wszystkich potrzebach Państwa.

Jednocześnie z własnych funduszów Zarząd Wojew. Zw. subskrybował na Pożyczkę Narodową kwotę 500 złotych, jak również personel Biura Związku Wojew. — 100 i 75 %% jednomiesięcznych poborów.

Poniżej podajemy treść odezwy do ogółu Strażactwa Kieleckiego:

DRUHOWIE!

ALARM!!!

Tym razem jednak nie zwołujemy Was na alarm pożarowy, na który zawsze chętnie spieszycie. Tym razem ogłaszamy pośród Was alarm, aby Wam wskazać nasz obowiązek obywatelski. — Polska Was wzywa, Druhowie!

Nie chce ona od Was tym razem ofiary z życia i trudu znojnego, które tak ochotnie zawsze niesiecie, ratując bliźnich podczas wszelkich klęsk żywiołowych. Oczekuje naszej pomocy.

Polska w okresie zmagań się z kryzysem światowym, z którego wychodzi zwycięsko, potrzebuje pożyczki wewnętrznej dla utrzymania równowagi budżetu państwowego, dla zadokumentowania światu Swej potęgi i samowystarczalności.

Polska jest Państwem potężnem i sama sobie radzić potrafi w najtrudniejszych warunkach i momentach życiowych.

Dowiedliśmy tego w roku 1920-ym, odpierając wroga od naszych granic.

Dowiedliśmy również, że i walkę z trudnościami gospodarczemi zdołamy zwycięsko doprowadzić do końca.

W walce tej, jak zawsze, strażactwo musi być pierwsze, bo hasłem naszem jest: „Wszystko dla Ojczyzny!"

Gdy chodzi o ofiarność i poświęcenie się, strażacy byli, są i będą pierwsi.

Rozpisana przez Rząd Pożyczka Narodowa musi znaleźć odzew w całem społeczeństwie. Musimy znowu zadziwić świat naszą ofiarnością, tężyzną i poczuciem obywatelskiem

Zarząd Związku Straży Pożarnych Województwa Kieleckiego w zrozumieniu potrzeb państwowych postanowił na posiedzeniu w dniu 16 września r.b. subskrybować od Związku Wojewódzkiego na Pożyczkę Narodową Zł. 500. Jednocześnie odwołuje się do Was, Druhowie, abyście również pośpieszyli ze swoim udziałem w rozpisanej pożyczce.

Apelujemy więc do wszystkich Związków Okręgowych o popularyzację pożyczki w strażach.

Apelujemy do wszystkich straży pożarnych województwa Kieleckiego, aby w okresie od dnia 27 września do dnia 8 października 1933 r subskrybowały pożyczkę w wysokości conajmniej 50 zł. każda za pośrednictwem miejscowych Kas Komunalnych.

Jesteśmy przeświadczeni, że straże zasobniejsze będą subskrybowały pożyczkę w większych sumach.

Druhowie! Do dzieła!

Niech nie zabraknie żadnej straży przy spełnieniu tego obowiązku narodowego. Wykonajcie i tym razem najszczytniejszy swój obowiązek obywatelski.

Trwajcie w szeregach tych obywateli, którzy ukochali Polskę, pragną Jej potęgi i chwały.

CZOŁEM!

Prezes Rady Wojewódzkiego Związku
Straży Pożarnych w Kielcach
(—) J. Paciorkowski
Wojewoda Kielecki.
Prezes Zarządu Wojewódzkiego Związku
(—) A. Erbe.
Członkowie Zarządu
Związku Wojewódzkiego:
W. Zwirski, F. Tarnogórski, K. Hempel, J. Makulec, B. Gliński, J. Dąbrowski, J. Plebanek.

Program ćwiczeń Zawodów Okręgowych dla Ochotniczych Straży Pożar. — dla grupy III-ciej

Na Zawodach Okręgowych grupa III-cia.

1) Rozwiązanie zadania taktycznego na modelach przez Naczelnika Straży (str. 27 § 84) Regulaminu Zjazdu i Zawodów.

2) Ćwiczenia alarmowe (str. 37 § 100) Regulaminu Zjazdu i Zawodów.

Drużyna w uzbrojeniu bojowem jest ustawiona 30 mtr. od wozu rekwizytowego. Wóz rekwizytowy na 100 mtr. od miejsca przy wspinalni. Na alarm drużyna dobiega do wozu rekwizytowego, 4 — 6 strazaków siada na wóz — poczem wóz rusza. Po przyjeździe wozu rekwizytowego na wyznaczone miejsce przy wspinalni (chorągiewka).

Dowódca drużyny zatrzymuje wóz i daje rozkazy do sprawienia narzędzi (gwizdkiem, lub sygnałem gestowym.)

Zostają sprawione.

1) Sikawka ręczna. Dwa odcinki węża tłocznego jako magistrala do trójnika i od trójnika po jednym odcinku.

2) Drabina Szczerbowskiego na całą wysokość (zestawiona) do drugiego piętra wspinalni (obsługa 4-ch strażaków.)

3) Dwie hakówki do drugiego piętra wspinalni.

Przy sprawianiu narzędzi prądownicy uchodzą: jeden po szczerbówce ustawionej do drugiego piętra i kierują prąd wody do tarczy ruchomej mieszczącej się nazewnątrz wspinalni i podają wodę nazewnątrz wspinalni, drogi po hakówkach.

Obsługa sikawki pompuje wodę z beczki. Z chwilą skutecznych prądów wody (tarcza musi się przewrócić,) naczelnik daje sygnał do zwinięcia narzędzi, ułożenia ich na wozie i odjazd.

Czas liczy się od (liczy się trzy czasy, które dają ostatnie wyniki.):

1) Od sygnału alarmowego do chwili ruszenia wozu rekwizytowego.

2) Od chwili zatrzymania się wozu rekwizytowego przy wspinalni do chwili podania skutecznych prądów wody.

3) Od chwili zatrzymania się wozu rekwizytowego przy wspinalni (odjazd) do chwili odjazdu i ruszenia wozu.

Na Zawodach Ogręgowych — grupa IV-ta.

Strona 37 § 101 Regulaminu Zjazdu i Zawodów.

1) Drużyna jest ustawiona na 30 mtr. od wozu rekwizytowego. Wóz rekwizytowy na 100 mtr. od wspinalni.

Na alarm d-ca drużyny podaje rozkaz (sygnałem, lub gestem). Drużyna dobiega wozu rekwizytowego, 4—6 strażaków siada na wóz rękwizytowy, reszta biegnie obok. Po dojeździe wozu rekwizytowego i drużyny do wspinalni D-ca daje rozkaz do zdjęcia narzędzi z wozu i sprawienie ich.

Zostają sprawione:

1) Sikawka 2-ch cylindrowa z 3 odcinkami węża tłocznego.

2) Drabina Szczerbowskiego, jako drążkowa (dolne przęsło).

3) Drabina przystawowa lekka.

4) Tłumnica i wiadro.

Drużyna wykonuje:

Sprawiają drabinę Szczerbowskiego jako drążkową i po niej wchodzi prądownik, tak by pas bojowy jego był na wysokości ostatniego szczebla drabiny, drabina w odstępie od wspinalni i podaje prąd wody do tarczy ustawionej na pierwszem piętrze wspinalni.

1) Sprawia sikawkę na 3 odcinki węża tłocznego.

2) Sprawia drabinę iekką przystawową do wspinalni, po drabinie wchodzi strażak z tłumnicą, a drugi podaje (trzyma) wiadro z wodą.

Obsługa tłumnicy macza tłumnicę w wiadrze z wodą i tłumi ogień.

Prąd wody z sikawkami musi być skuteczny tak, aby tarcza opadła. Po podaniu skutecznego prądu wody d-ca podaje sygnał do złożenia narzędzi na wozie i każe odjazd wozowi rekwizytowemu.

Czas liczy się od: (sumuje się trzy czasy i otrzymuje się wynik).

1) Od chwili alarmu do chwili ruszenia wozu rekwizytowego.

2) Od chwili zatrzymania się wozu do chwili podania skutecznego prądu wody.

3) Od chwili ruszenia wozu przy alarmie do chwili odjazdu wozu.

Naczelnik rozwiązuje zadanie taktyczne na modelach.

Z RADOMSKIEGO

Z Wolanowa donoszą nam, iż w dniu 17 września 1933 roku obchodzono b. uroczyście 250 letnią rocznicę zwycięstwa oręża polskiego pod Wiedniem.

W czasie sumy podniosłe kazanie o znaczeniu zwycięstwa króla Sobieskiego pod Wiedniem wygłosił ks. Proboszcz. Następnie po nieszporach w Domu Ludowym odbyła się Akademja zorganizowana przez miejscowe nauczycielstwo. Na całość Akademji złożyły się: odczyt wygłoszony przez ucznia VII-go oddziału, deklamację, śpiew, obrazek sceniczny, żywy obraz. Tłumnie zebrana publiczność hucznemi oklaskami nagrodziła wykonawców. Ze szczególnem zainteresowaniem przyglądała się publiczność postaciom przedstawiającym Króla Sobieskiego husarza.

Z Potworowa pisze nam korespondent o założeniu oddziału Związku Strzeleckiego na terenie gminy.

Dnia 27 sierpnia r. b. odbyło się w sali miejscowej Szkoły Powszechnej zebranie Związku Strzeleckiego, na które przybyło 42 osoby z miejscowych i okolicznych obywateli, zaś z Radomia przybyli przedstawiciele Władz powiatowych Związku w osobach: kpt. Jakóbca, por. Zakrzewskiego i insp. Guni.

Przewodnictwo objął ob. Miernik Stanisław, vice-prezes Koła Gminnego B.B. W. R.

Zebranie zagaił ob. Majewski Edward, który w krótkiem, a treściwem przemówieniu wskazał na konieczność organizacji w dobie obecnej młodego pokolenia w przysposobienia wojskowe i że takiem przysposobieniem w Państwie naszem jest z każdym dniem wzrastająca organizacja — Związek Strzelecki.

Następnie przemawiali kolejno ob. ob. Gunia, Jakóbiec i Zakrzewski o historji Związku Strzeleckiego, obecnych jego celach i zadaniach na przyszłość.

Po przemówieniach wszyscy obecni na sali obywatele postanowili przystąpić do Związku Strzeleckiego: młodsi w charakterze członków czynnych, a starsi w charakterze członków wspierających.

Do czynnej współpracy w Związku Strzeleckim na terenie gminy Potworów zgłosili się: ob. ob. Bomba Jan, Zwierzchowski Henryk, Chmolewski Franciszek, Wojdat J., Majewski Edward, Marcinkiewicz Jan, Piotrowski Stefan i Kozłowski Jan.

Do Zarządu Oddziału w Potworowie wybrano: ob. ob. Miernika Stanisława, Majewskiego Edwarda, Kopyckiego Józefa, Dyjasa Piotra, Grzegorczyka Jana, Marcinkiewicza Jana.

Z OPATOWSKIEGO

Zjazd gospodarczy w Opatowie

W niedzielę odbył się w Opatowie powiatowy zjazd gospodarczy BBWR.

Na zjazd przybyło około 700 delegatów z poszczególnych gmin. Obradom przewodniczył wiceprezes Rady BBWR. p. Lipiński. Po zagajeniu obrad obszerny referat wygłosił starosta Woznicki, który dał monografję gospodarczą powiatu. Następnie poseł Wróbel omówił zagadnienia rolne, zaś agronom powiatowy Cichocki politykę rolną. Poseł Wacław Długosz omówił sprawy samorządowe w związku z nową ustawą samorządową.

W dalszym ciągu obrad p. Tarnau omówił sprawę spółdzielni dla zbytu trzody chlewnej, zaś p. Grabiański sprawy handlu zbożem i wykorzystania znajdującego się w Opatowie elewatora zbożowego.

Po referatach w obszernej dyskusji poruszano sprawy lokalne, a ponadto na ręce prezydjum zjazdu złożono szereg pisemnych referatów dotyczących spraw gospodarczych powiatu, a w szczególności prac jakie miałyby być prowadzone przy pomocy Funduszu Pracy.

Z CZĘSTOCHOWSKIEGO

Złodzieje gruszek zaprószyli ogień

Niezwykły wypadek wzniecenia pożaru miał miejsce wczoraj w Krzepicach, gdzie na strych domu gospodarza Pawelca zakradli się dwaj małoletni chłopcy w poszukiwaniu owocu, ukrytego w słomie, przyświecali sobie zapałkami, wskutek czego powstał pożar. Przerażeni malcy uciekli ze strychu, a tymczasem ogień ogarnął wkrótce cały dom wraz ze śpiącymi w nim mieszkańcami. Oczywiście, mimo energicznej akcji pobudzonych niezwykłym żarem mieszkańców, spłonęły wszystkie zabudowania.

Uroczystości ku czci Królowej Jadwigi

W dniu 23 i 24 bm. odbyło się na Jasnej Górze podniosłe uroczystości ku czci Królowej Jadwigi. Obchody takie były już urządzone w Krakowie, Warszawie i Wilnie, a obecnie kulminacyjnym ich punktem stała się Jasna Góra, gdzie przyjął w nich udział Episkopat Polski wraz z przedstawicielami rządu, organizacyj i społeczeństwa. Program przewidział kilka nabożeństw na Jasnej Górze, wręczenie memorjałów przez delegatów całej Polski prymasowi ks. kard. Hlondowi w sprawie beatyfikacji Królowej. Uroczysta akademja nastąpiła wieczorem.

Z OPOCZYŃSKIEGO

Z Rady Powiatowej BBWR.

Dnia 17. b. m. odbyło się zebranie Rady powiatowej B.B.W.R. w Opocznie na którem przewodniczył p. o. prezes Janiszewski. Referat ideowo-organizacyjny wygłosił kierownik sekretarjatu wojewódzkiego p. Zaleski. Referat zaś polityczny wygłosił senator Miciński. Po referatach wygłoszonych rozpoczęto dyskusję o metodach pracy w terenie i sposobach propagandy Pożyczki Narodowej. Następnie przystąpiono do reorganizacji prezydjum. W wyniku wyborów prezesem Rady powiatowej został p. Janiszewski, rolnik, pierwszym wiceprezesem inżynier p. Łukasiewicz, drugim viceprezesem p. mecenas Augustynowicz, sekretarzem p. Kowalski, zastępcą

p. Zachorski, skarbnikiem p. Sapetto. W myśl wskazań i zarządzeń centrali powstały trzy sekcje, a mianowicie: gospodarcza pod przewodnictwem inżyniera Łukasiewicza, sekretarzem został p. inżynier Rudnicki, sekcja społeczna, której przewodniczy p. Pogoda, sekretarzem został p.Zbieg, wreszcie sekcja samorządowa pod kierownictwem prezesa rady p. Janiszewskiego, sekretarzem której został p. inspektor Borowy.

W sprawie propagandy Pożyczki Narodowej, wygłosił mocne i przekonywujące przemówienie p. Starosta Krauze. Po zakończeniu obrad Rady powiatowej odbyło się posiedzenie nowego Prezydjum, z udziałem p. starosty Krauzego, senatora Micińskiego i sekretarza wojewódzkiego p. Zaleskiego, na którem poruszono cały szereg pilnych zagadnień gospodarczych.

Jak wre praca społeczna na terenie gminy Owczary

Dnia 26 lipca r.b z inicjatywy i przy poparciu sekretarza gminy ob. Stanisława Miernika, została zorganizowana przy męskim Oddziale Związku Strzeleckiego w Podklasztorzu, drużyna żeńska Z.S. składająca się z 12 strzelczyń. Na zebranie organizacyjne przybyła ob. Krasiówna komendantka Ż. S. na powiat Piotrków. W skład kierownictwa drużyny weszły ob.: Michalina Miernikowa, Zofja Ochalska i Kazimiera Wiączkowa. Drużynową wybrana została ob. Zdziechowska Marja.

Strzelczynie wraz z zarządem brały udział w ognisku urządzonem przez strzelczynie obozu w Sulejowie.

Przed rozpoczęciem roku wyszkoleniowego pow. komendantka Z. S. na powiat Piotrków ob. Krasiówna wyznaczyła komendantkę dla drużyny żeńskiej w Podklasztorzu ob. Andrzejewską z Sulejowa i pomimo, że Podklasztorze oddalone jest od Sulejowa o 1 klm. komendantka regularnie uczęszcza na zbiórki dwa razy w tygodniu t j. we wtorki o godz. 19.30 i w niedzielę o godz. 14-ej.

Zbiórki strzelczyń odbywają się w świetlicy Z. S., której poświęcenie i otwarcie odbyło się po dokładnem wyremontowaniu, dnia 2 września r.b.

W dniu tym od godziny 8 rano zaczęli się zbierać członkowie Ż. S., przybyła delegacja Z. S. męskiego na czele z komendantem ob. Samborskim i por. Sawczyńskim i delegacja Z. S. żeńskiego na czele z komendantką Andrzejewską (obydwie delegacje z Sulejowa). O godz. 9.30 przyjechał autem zastępca starosty powiatowego ob. Łukomski z członkiem zarządu powiatowego Z. S. D-rem Zarembą, który przyjął raport miejscowego komendanta oddziału Z.S. ob. Pasternaka, a następnie dokonał przeglądu oddziału Z. S.

Po przeglądzie i powitaniu się z oddziałem udano się do kościoła parafjalnego na Mszę św., którą odprawił ksiądz proboszcz Borowski z parafji Sulejów (miejscowy ks. proboszcz był nieobecny).

Bezpośrednio po Mszy św. dokonał ks. proboszcz poświęcenia świetlicy Z.S. przy dość licznym udziale ludności miejscowej.

Po dokonaniu poświęcenia świetlicy wygłosili przemówienia: z-ca starosty powiatowego ob. Łukomski, ks. proboszcz Borowski, prezes miejscowego oddziału Z. S. ob. Miernik (sekretarz gm. Owczary), członek Zarządu Powiatowego Z. S. ob. Dr. Zaręba (lekarz powiatowy) i por. Z. S. Sawczyński. Mówcy w swoich przemówieniach wyczerpująco omówili prace i zadania Z.S. a oprócz tego nawoływali młodzież do wytężonej pracy dla dobra Państwa.

Po przemówieniach wzniesiono trzykrotny okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzczplitej, Pana Prezydenta I. Mościckiego i Pierwsz go Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, poczem odbyła się przed ob. Łukomskim zastępcą starosty powiatowego defilada organizacyj.

Po zakończeniu uroczystości ob. Łukomski dokonał przeglądu bibljoteki miejscowego oddziału Ż. S. oraz interesował się pracami tegoż. Również odbyła się wspólna fotografja przed budynkiem świetlicy Z. S.

Po zwiedzeniu Urzędu gminnego i omówieniu na zebraniu sołtysów spraw gminnych i gospodarczych p. z-ca starosty odjechał do Opoczna.

Obecnie świetlica Z. S. w Podklasztorzu składa się z dwu obszernych pokoi dość gruntownie odmalowanych i udekorowanych. Jeden przeznaczony na bibljotekę i czytelnię, a drugi na miejsce zbiórek członków ćwiczących, w tym ostatnim zainstalowane jest radjo, ofiarowane przez skarbnika Z. S. Jana Wiączka, pomocnika sekretarza gminy Owczary. *Strzelec.*

Z Wygnanowa gminy Janków donoszą nam o smutnym wypadku którego ofiarą padł 5-cioletni synek miejscowego gospodarza Antoniego Jakóbczyka.

Dziecko, pozostawione bez opieki, przysunęło się do płonącego pod kuchnią ognia, od którego zajęło się na nim ubranie.

Na krzyk drugiego dziecka nadbiegła matka, która żywą pochodnię ugasiła. Chłopiec walczy ze śmiercią.

Z KIELECKIEGO

Organizacje powiatowych zjazdów gospodarczych

Realizując postanowienia Zjazdu Gospodarczego w Warszawie i postanowienia takiegoż Zjazdu w Kielcach, Sekretarjat Wojewódzki B. B. W. R., przystąpił do organizacji Zjazdów Powiatowych, które wskutek swej struktury dostarczyć mogą najbardziej istotnego materjału informacyjnego i spopularyzować hasła i zagadnienia gospodarcze chwili obecnej wśród szerokich mas ludności. Pierwszy taki zjazd powiatowy na terenie Województwa Kieleckiego odbył się w Opatowie gdzie zebrało się ponad 700 delegatów z poszczególnych gmin, co jest miarą zainteresowania jakie prace gospodarcze BBWR. budzą w terenie.

Na Zjeździe w Opatowie omawiano nie tylko ogólno-państwowe zagadnienia polityki gospodarczej, ale przedewszystkiem i specjalnie te sprawy, które stanowią podstawę stanu gospodarcze go ludności powiatu. W szczególności omówiona była sprawa w obecnym czasie dla rolnictwa niezmiernie aktualna, to jest sprawa handlu zbożem i wykorzystania elewatora w Ostrowcu, jako przeciważnika gwałtownym i klęskowym spadkom cen zboża wskutek nadmiernej podaży na rynkach wewnętrznych.

W dalszym ciągu tego programu zaznaczonego na wstępie odbywają się żywe prace organizacyjne w poszczególnych powiatach zmierzające do należytego obsłużenia zjazdów gospodarczych.

W dniu 19 b. m. odbyło się takie zebranie organizacyjne w Kielcach przy udziale starosty Porembalskiego i kierownika Sekretarjatu M. Zaleskiego, oraz całego szeregu wybitnych działaczy na polu gospodarczem i społecznem, którzy w obszernej dyskusji poruszyli wszystkie te sprawy, które winny być omówione na powiatowym zjeździe gospodarczym w Kielcach, a jakie stanowią istotę zainteresowań tutejszej ludności i podstawę jej gospodarczej egzystencji. Takież zebrania przygotowawcze odbyły się w Radomiu i Końskich gdzie również omówione zostały sprawy, które rozważane będą na tamtejszych zjazdach gospodarczych.

Społeczeństwo a Pożyczka Narodowa

Rozpisana przez Rząd subskrypcja 6 proc. pożyczki narodowej spotkała się w całem społeczeństwie z bardzo przychylnym przyjęciem. Jak było do przewidzenia społeczeństwo należycie oceniło wysiłek Rządu i jego stanowczą wolę nienarażania państwa i mienia obywateli na karkołomne eksperymenty gospodarcze i w tych jego wysiłkach w całości bez różnicy przekonań politycznych stanęło po jego stronie. Miarą tego uznania stał się ogólny pęd do subskrybowania pożyczki, która w dyskusjach i rozmowach nabiera znaczenia już nie jakiejś operacji finansowej, ale staje się aktem zaufania do własnych sił narodu. Stąd też na pierwszy zew władz centralnych, pospieszyli jak zawsze ofiarni pracownicy państwowi, samorządowi. pracownicy instytucyj publicznych, rzemiosło sfery kupieckie i przemysłowe. Subskrybowanie pożyczki stało się dziś nie taktem możności obywatela, ale aktem jego honoru.

Sianie zamętu nie udało się

Agitacja stronnictwa ludowego, które za wszelką cenę usiłuje odzyskać utracone wpływy w masach chłopskich, nie licząc się ani z interesem rolnika, ani też z interesem państwa, poszła obecnie po linji siania zamętu na wsi i rozpoczęła propagandę z punktu widzenia społecznego, jak i z punktu widzenia państwowego — najbardziej szkodliwą.

Rzucono się do poruszenia i wzbudzenia nienawiści ludności wiejskiej, przeciw ludności miejskiej. Rzucone hasło wygłodzenia miast nie znalazło jednak oddźwięku i pierwszy dzień strajku, stał się jawną porażką demagogicznych występów stronnictwa ludowego. We wszystkich miejscowościach województwa Kieleckiego w dniu tym targi odbyły się normalnie mimo pilnych robót siewnych w polu. W niektórych powiatach jak opatowskim, iłżeckim i stopnickim dowóz żywności przekroczył znacznie zwykłe normy z tego czasu.

Z KRAJU

Reformy wśród wójtów i burmistrzów

W najbliższym czasie nastąpić mają liczne zmiany na stanowiskach burmistrzów i wójtów w miastach wydzielonych i niewydzielonych, tudzież w większych gminach.

W myśl obowiązujących przepisów burmistrze i wójtowie podzieleni zostaną na dwie kategorje: zawodowych i niezawodowych; stosownie do wielkości gminy — gospodarzem będzie wójt zawodowy lub niezawodowiec. Kadencja wójtów i burmistrzów — zawodowych, trwać będzie lat 10, gdyż taki okres uznano za dostatecznie długi, aby administrator gminy miał możność podniesienia i usprawnienia gospodarki.

Już oszuści żerują na pożyczce narodowej

Zaledwie przystąpiono do akcji subskrypcji pożyczki narodowej, gdy do Wilna nadeszła wiadomość, że na prowincji znaleźli się już oszuści, którzy wyzyskując sytuację, objeżdżali wsie i namawiając do zakupywania pożyczki narodowej, sprzedają fikcyjne papiery, nie przedstawiające żadnej wartości.

W pow. wołożyńskim, aresztowano Władysława Kowalczuka i Adama Juronieca, którzy usiłowali puścić w obieg bezwartościowe papiery.

SKRZYNKI DO LISTÓW

Przerób skór na kożuchy

Pytanie. Proszę o wskazanie mi obszerniejszego podręcznika omawiającego przerób surowca na kożuchy. Gdzie możnaby odbyć praktykę przerobu skór na kożuchy.

Odpowiedź. Kwestję wyprawiania skór na kożuchy obszerniej traktują podręczniki: Zalewskiego, Garbowanie futer, cena 2.50 zł. S. Borsuka Podręcznik garbarstwa, cena zł. 16.00, oraz wydany bezimiennie „Garbarstwo" cena zł. 4.00. Wszystkie wymienione książki można nabyć w „Książnicy" ul. Kopernika 30, II piętro. Co do odbycia praktyki w zakresie wyprawiania kożuchów, to nie umiemy dać odpowiedzi, ponieważ jednak wyprawianie kożuchów domowym sposobem praktykuje się na większą skalę w Kieleckiem i na Podhalu, należałoby się więc zwrócić z zapytaniem do szkoły garbarskiej w Radomiu.

Do akt VI Km. Nr. 752-755-769/33

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Radomiu VI rewiru, zamieszkały w Radomiu, przy ulicy Żeromskiego 51, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu **18 października 1933 r.** o godzinie 11-tej, w Wośnikach, gm. Kowala odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, należących do Władysława Pruszaka, a składających się 16 stert żyta, 2 stert jęczmienia i sąsieku owsa około 50 wozów w snopach, oraz 50 q żyta w ziarnie, oszacowanych na łączną sumę 20.400 złotych, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik (—) *M. Foksowicz.*

Do akt Nr. Km. VI 793/33.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Radomiu VI rewiru, zamieszkały w Radomiu, przy ulicy Żeromskiegó 51, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu **6 października 1933 r. o godzinie 12-tej** w Rożkach, gm. Orońsko odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, należących do Stanisława Pierzchalskiego i Kacpra Rosika, a składających się z dwu świń, dwu świnek, 3-ch jałóweczek, krowy, źrebicy, ośmiu kóp żyta i 6 kóp owsa w snopach, oszacowanych na łączną sumę 1.400 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik (—) *M. Foksowicz.*

Do akt VI Km. Nr. 768/33

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Radomiu VI rewiru, zamieszkały w Radomiu, przy ulicy Żeromskiego 51, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu **16 października 1933 r. o godzinie 11-tej** w Strzałkowie, gm. Wolanów odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, należących do Wojciecha Descoura, a składających się z dwu stert żyta w snopach, 20 metrów żyta i 6 metrów owsa w ziarnie, oraz buhaja, oszacowanych na łączną sumę 2 870 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik (—) *M. Foksowicz.*

Do akt VI Km. Nr. 367 i 368/33.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Radomiu, VI rewiru, zamieszkały w Radomiu, przy ulicy Żeromskiego 51, na zasadzie art. 603 K. P. C ogłasza, że w dniu **6 października 1933 r. o godzinie 13-ej** w Rudzie Wielkiej, gm. Kowala odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, należących do Józefa Kozdracha, a składających się z świni z 9-em prosiąt, 5 plewniaków, 2-ch krów, kredensu, centryfugi, zegaru i lustra, oszacowanych na łączną sumę 1.010 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik (—) *M. Foksowicz*

REDAKCJA W RADOMIU PRZY ULICY SIENKIEWICZA 7 (I piętro) czynna jest codziennie od godz. 10—15 za wyjątkiem niedziel i świąt.

TELEFON Nr. 30-45.

Artykuły nadesłane stają się własnością redakcji.

Rękopisów nie zwraca się

Opłatę za prenumeratę prosimy wpłacać na rachunek bieżący Komunalnej Kasy Oszczędności w Radomiu.

PRZEDPŁATA „GŁOSU WSI": za cały rok — 8 zł., za pół roku — 4 zł., za 1/4 roku (kwartał) — 2 zł.

CENY OGŁOSZEŃ: cała strona 300 zł., 1/2 strony 160 zł. 1/4 strony 90 zł., 1/8 strony 50 zł., 1/16 strony 30 zł., 1/32 strony 18 zł.

Drobne ogłoszenia za wyraz 20 gr. — o poszukiwaniu pracy 10 gr.

Wydawca: **Stanisław Gawroński.** Redaktor naczelny **Ludomir Ostrowski.** Redaktor odpow. **Mieczysław Korczyński.**

Zakłady Drukarskie Sejmiku Radomskiego i S-ki, Żeromskiego 46.